Nr. 137. We Lwowie — Niedziela dnia 17. Czerwca 1894. Rok XXXVI.

Przedpłata wynosi:
We Lwowie: miesięcznie zł. 1·50, kwartalnie zł. 4·50, półrocznie zł. 9. Prenumeratorowie miejscowi, składający przedpłatę bezpośrednio w administracyi *Gaz. Nar.*, mają nadto prawo bezpłatnego wypożyczania książek z czytelni H. Altenberga (dawniej F. H. Richtera).
Na prowincyi z przesyłką pocztową: miesięcznie zł. 2, kwartalnie zł. 6, półrocznie zł. 12.
Za granicą kwartalnie zł. 7·50, półrocznie zł. 15.
Prenumeratorowie *Gaz. Nar.* mogą otrzymywać tygodnik humorystyczny **SZCZUTEK** za dopłatą: miesięcznie 35 ct., kwartalnie 1 zł. — a **BIBLIOTEKĘ POWIEŚCIOWĄ GAZETY NARODOWEJ**, wychodzącą co piątkn zeszytami, za dopłatą miesięcznie 40 ct., kwartalnie 1 zł. 10 ct.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA i PRZEDPŁATĘ przyjmują: we Lwowie Administracya *Gazety Narodowej* ul. Karola Ludwika l. 3; **w Paryżu:** C. Adam (Ciborowski) 38 rue de Varenne Paris; **we Wiedniu:** Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Walfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstädte 2, — A. Oppelik Grünergasse 12, — M. Dukes Wollzeile 6, — Schallek Wollzeile 11 i J. Danneberg, I. Wollzeile 19; **w Hamburgu:** A. Steiner; **w Frankfurcie** n. M.; Hassenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp.; **w Warszawie:** Reichman & Frendler.
CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne za jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. **Nadesłane** za wiersz lub jego miejsce 30 ct. **Głosy publiczności** za wiersz lub jego miejsce 50 ct. **Prywatna korespondencya** 3 ct. od wyrazu. **Karty korespondencyjne** dla drobnych ogłoszeń 30 ct.

Biura redakcyi: ul. Kopernika 7, I. piętro otwarte od 10—12 rano i od 4—5 wieczorem.

Redaktor: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura administracyi: ul. Karola Ludwika 3 (sklep) otwarte od godz. 9 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

Przyjaciel Polski.

Lwów d. 16. czerwca.

(P) W chwili, gdy cały świat katolicki czci solennie setną rocznicę urodzin Piusa IX. i nam, Polakom, należy wziąć udział w tym obchodzie, poświęconym pamięci szlachetnego poprzednika Leona [illegible] Obowiązku tego dopełniamy tem ochotniej, iż prócz szczerego przywiązania cechującego od wieków naród nasz wobec Stolicy Apostolskiej, spłacamy w ten sposób tylko cząstkę długu wdzięczności, jaką winniśmy Piusowi [illegible]. Przyjacielem Polski był on w dobie straszliwego dla ojczyzny naszej pogromu i w obronie pogwałconych praw naszych, najświętszych, nie zawahał się zaprotestować w sposób najuroczystszy wobec całej Europy, wobec całego świata.

Przyszły historyk Watykanu, liczący się z pozytywnymi rezultatami, nie nazwie może polityki Piusa IX. fortunną. Bo też w istocie była to polityka serca, głos bezwzględnej, nieziemskiej sprawiedliwości, nie liczący się z małostkowymi względami dyplomatycznych planów i kombinacyj. I nie przystało się rachować z tymi czynnikami Najwyższej Głowie Kościoła w chwili, gdy brutalna przemoc caratu krwią i pożogą splugawiła nasze świątynie, traciła na szubienicznym palu naszych kapłanów za to, iż wierni wiekowej tradycyi polskiego kościoła stanęli po stronie narodu, podejmującego bój straszny, beznadziejny.

Nie z gromem potępienia wszakże, lecz ze słowem gorącej miłości chrześcijańskiej zwraca się Ojciec św. w dniu 22 kwietnia 1863 r. do cara Aleksandra II.

W liście własnoręcznym przypomina władcy Rosyi dawne zobowiązania, poręczające wolność wyznania katolikom w zabranych ziemiach polskich. Zaznacza wyraźnie, że Stolica Apostolska w stosunkach z rządem carskim tak dalece posuwała swą wyrozumiałość, że nieraz cierpliwość jej podawała ją w podejrzenie, jakoby na szwank narażała dawne i stateczne przywiązanie Polaków do Głowy Kościoła. Wylicza następnie wszystkie zabiegi Watykanu czynione od r. 1847 celem obrony praw Kościoła katolickiego w Rosyi i przemawia do cara w te słowa: „Najjaśniejszy Panie, dalecy jesteśmy od pochwalenia duchowieństwa, iż bierze udział w zaburzeniach politycznych i chwyta za broń ku obaleniu władzy rządu. Przeciwnie, opłakujemy i potępiamy takowe postępowanie, lecz zarazem chcemy W. C. Mości wskazać powód, z którego wynika. Niechaj apostolska nasza władza odzyska wpływ swój zbawienny nad katolickimi poddanymi W. C. Mości; niech powrócą biskupi do wolnego sprawowania władzy swojej według przepisów kanonów świętych; niech duchowieństwo otrzyma należny sobie udział w wychowaniu ludu; niech zakonnicy zależnymi się staną od swych przełożonych jenerałów; niech wiernym wolno będzie wyznawać wiarę — a wtedy przekona się W. C. Mość, że głównym powodem ciągłych rozruchów politycznych w Polsce jest ucisk religii, gwałty sumieniu zadawane, upadek duchowieństwa, poniżenie pasterzy duchownych, rozszerzenie zasad i nauk przeciwreligijnych...“

Podniosła ta odezwa nie wywarła pożądanego skutku nad Newą, gdzie rząd możnowładczy siłą mocą dążył do obalenia tej resztki konstytucyjnych urządzeń, jakiemi cieszyło się jeszcze Królestwo Polskie. — Nie omieszkał wszakże Rząd Narodowy podziękować Piusowi IX. za jego wystąpienie w naszej sprawie. Uczynił to w adresie, noszącym datę 26. czerwca 1863 roku, w którym to dokumencie znajdował się ustęp następujący:

„Ojcowie nasi przez długie lata własnemi piersiami zasłaniali Europę od azyatyckiej dziczy a namiestnicy Chrystusowi, poprzednicy Twoi najświętszy Ojcze, błogosławieństwem swojem umacniali ich w męstwie, w wytrwałości i w wierze. My dzisiaj potomkowie tych chrześcijańskich rycerzy, idący również na ten śmiertelny bój z tąż samą w gruncie dziczą, obłudnie tylko w formy cywilizacyi ubraną, w obronie tychże samych świętości naszych, wiary i swobody, mający walczyć i zginąć, kornie zginamy przed Tobą kolana wołając: Ojcze Najświętszy, błogosław Narodowi Polskiemu“.

Jakoż nie odmówił nieszczęsnym straceńcom Pius IX. swego błogosławieństwa i w wrześniu t. r. publicznie nakazał modły za sprawę naszą w Rzymie. „Naród polski — głosiła odnośna odezwa kardynała Patriziego — który był zawsze katolickim narodem i przedmurzem przeciw zaborom błędów, zaiste zasługuje na to, aby się zań modlono, iżby doznał oswobodzenia od tylu niedoli go trapiących, iżby zawsze wierny swemu charakterowi, wytrwał niezachwianie przy posłaniu, które odebrał od Boga, iżby nietylko strzegł, ale nadto bez szwanku i bez skazy utrzymał za jednogłośną zgodą wszystkich tych, którzy do tego narodu należą, chorągiew wiary katolickiej i religię swych przodków“.

Bóg nie pobłogosławił, nie dał nam zwycięstwa, snać nie dopełniła się miara przeznaczonej nam pokuty. Krwią spłynęła Polska i Litwa, a jękom mordowanych ofiar, pożodze płonących świątyń i domostw wtórzyły szyderstwa butnego Teutona i zimna obojętność zachodnich mocarstw. I znów z nad brzegów Tybru ozwał się głos potężny Namiestnika Bożego na ziemi, który w dniu dwudziestego czwartego kwietnia 1864 r. w Collegium Urbanum propagandy te pamiętne wyrzekł słowa: „Krew słabych i niewinnych woła przed tronem przedwiecznego o pomstę na tych, którzy ją rozlewają.... Sumienie mię nagli, abym podniósł głos przeciw potężnemu mocarzowi, którego kraje rozciągają się do bieguna. Słuchajcie: oto ten monarcha potężny, który śmie się także katolikiem nazywać, chociaż stoi po za Kościołem naszym świętym, niepomny jest na sądy Boże, czekające go za zbrodnie!...“ I w dalszym ciągu tego energicznego przemówienia napiętnował papież barbarzyńskie czyny caratu, pastwiącego się nad Polską, zaś mowę swą zakończył słowy: Módlmy się wszyscy za Polskę!...

Wiązkę tych wspomnień z dni owych strasznych, składamy dziś na głazie grobowym pod którym spoczywają zwłoki szlachetnego Polski przyjaciela.

Kazanie dla szlachty niemieckiej.

Lwów d. 16. czerwca.

D. 9 bm. odbyło się w Berlinie doroczne zebranie stowarzyszenia szlachty niemieckiej, na którem książę Günther szlezwicko-holsztyński, brat cesarzowej niemieckiej, jako honorowy prezydent stowarzyszenia wygłosił mowę, która wywołała nawet po za granicami Niemiec powszechną senzacyę. Berlińska *Post* podaje ją obecnie w całości. Rdzeń tej mowy opiewa:

„Jeżeli dzisiaj na początku zjazdu szlacheckiego głos zabieram, to przedewszystkiem, aby się przed panami wynurzyć co do wielu spraw, które mi na sercu leżą. Wróciwszy ze Wschodu, skąd proceder fermentacyi w naszej kochanej ojczyźnie śledziłem, byłem pewny, że ruch ten w całej się pełni odbije pod każdym względem między naszą szlachtą. Otóż byłem poniekąd rozczarowany, kiedym przeczytał porządek dzienny zjazdu tegorocznego; komu bowiem cele stowarzyszenia nie są wiadome, mógłby łatwo sądzić, że tu tylko o jakieś towarzystwo dobroczynne chodzi. O wielkiem przesileniu, na którem cierpi posiadłość ziemska, więc też szlachta, której podstawą jest przecie posiadanie ziemi, nie znajduję w nim ani śladu. Wielkie kwestye zmiany prawa spadkowego, wpływu Izb rolniczych, już wówczas, podczas mojej podróży poruszały umysłami i spodziewałem się, że z waszego koła usłyszę zdania, jakie w tej mierze w różnych stronach Niemiec krążą. Nie winię o to zaniedbanie wydziału, bo pobudka ku temu powinna wychodzić od oddziałów powiatowych i krajowych.

„Moi panowie, jęk boleści rolnictwa, które niejako nas wszystkich karmi, rozlega się we wszystkich sercach naszych. Wszystkie punkty naszego programu wymagają pracy najrozleglejszej. W naszym statucie stoi utrzymanie odziedziczonej posiadłości ziemskiej, a oto zanosi się na to, że może trzecia część odziedziczonej własności w inne przejdzie ręce. A jeżeli ta trzecia część utrzymać się nie da i runie, to ileż setek tych, co bez własnej winy popadli w nieszczęście, będzie się musiało udawać do miłosierdzia naszego stowarzyszenia!

„Zwracam się teraz do etycznej strony naszego stowarzyszenia. Jako stojące na chrześcijanizmie, powinno ono zapatrywania nasze w najdalsze roznosić koła.

„Z wielu stron wołają, że należy wrócić do większej prostoty, ograniczyć zbytek, i to słusznie. Sądzę, iż należy główny nacisk kłaść na to, aby nie udawano zamożności tam, gdzie nie ma, na popisywanie się, tak wielce u nas grasujące, że się jest czemś więcej, niż się jest w istocie. Nie występujmy przeciw luksusowi jednostronnie, inaczej zrujnujemy wiele ludzi, którzy z tego luksusu żyją — ale pracujmy raczej przeciw luksusowi tych, którzy chcą rywalizować ze swoim sąsiadem zamożniejszym, mniemając, że inaczej na równi z nimi szanowani nie będą. Nie luksusem, ale charakterem zdobywa się u ludzi szacunek. Szlachta marchijska (Brandenburgii), stała się rodem dzielnym, jędrnym, pomimo lichej swojej gleby; z drugiej zaś strony nie luksus w ogóle jest powodem ruiny, tylko ten luksus, który w żadnej nie stoi proporcyi do dochodów.

Przechodzimy do społecznej strony stowarzyszenia. Przez trzy lata stawiałem w tym względzie ścisłe wnioski. Sądziłem, że szlachta powinna zawiązać najpierw bliższe stosunki ze sprawami robotniczemi, aby spróbować silniejszego skonsolidowania stosunków na wsi. W skutek ustawodawstwa naszego od lat czterdziestu coraz bardziej rozluzowywała się wspólność interesów, a coraz bardziej zaogniało się to, co dzieli. Starałem się zwrócić waszą uwagę na stosunki tkaczów na Szląsku; odpowiedziano mi, że traktat handlowy z Austryą usunął nędzę, i proszono mię, aby w tej sprawie zaniechać propagandy w prasie. Wszelako dla usiłowań prywatnych, jak mi mówiono, nastręcza się jeszcze mnóstwo pracy, i ta jak najwdzięczniejsze owoce przynosi.

Pozwoliłem sobie dalej zwrócić uwagę na obieżysasów (robotników wiejskich, którzy z wschodnich prowincyj Prus biegają na robotę do Saksonii właściwej i pruskiej), i poruszyłem myśl, aby panowie sami ten ruch wzięli w swoje ręce, i za pomocą centralnego komitetu szlachty w Berlinie, ludzi tych zwracali do właścicieli dóbr w prowincyach zachodnich, którzy robotników potrzebują, i za dobre ich utrzymanie ręczą. Spodziewałem się, że tak ruch ten będzie wydarty z rąk ajentów, którzy wielu ludzi wyzyskują, a oraz właściciele dóbr zaufanie robotników pozyskają.

Ale panowie ze Szląska odpowiedzieli mi: „Robotnicy odchodzą, my utrzymać ich nie możemy; gdybyśmy mieli więcej pieniędzy, moglibyśmy ich lepiej płacić, a tak podnieślibyśmy cenę robocizny.“ Otóż panowie ci wiedzą, gdzie ich boli, ale argument ten nie wydaje mi się bez ale. Z drugiej strony powiadano mi, że myśl to niewykonalna, bo nieufności robotnika do pracodawcy pokonać niepodobna. Ale osoby, nieinteresowane bezpośrednio, mogłyby przecie myśl tę wykonać. Zresztą, gdyście propozycye moje odrzucili, spodziewałem się, żeście przynajmniej z jakim wnioskiem z waszego łona wystąpili, a podobno okazuje się, że w naszem stowarzyszeniu niestety nie zajmują się temi sprawami tyle, jak się spodziewałem.

Pozwólcie panowie, że przedstawię wam moje położenie. Posiadam glebę najlichszą, jaka w ogóle jest w Niemczech, a co to w czasach dzisiejszych znaczy, każdy z panów zrozumie doskonale.

Próbowałem niejeden kawałek wypuścić chłopom w dzierżawę; ofiarowano mi po półtory marki (80 centów) od morga. otóż wątpiłem, czy sumienie pozwala brać tyle. Moi oficyaliści powiedzieli mi, że chłop wyssie wszelki nawóz z ziemi, i po 6 latach nie zechce na nowo wziąć w dzierżawę. Mimo to nie brak mi robotnika, ponieważ dziad mój i ojciec przy pomocy zdolnych utworzyli przemysł kwitnący, który nie na płodach ziemi, ale na angielskiem żelazie polega, a dawniej było kilka mil do kolei żelaznej. Najlepsze siły znajdują tam zatrudnienie, reszta ludzi chętnie pracuje w polu i lesie. Tak więc ani ruchu robotniczego ani przesileń agraryjnych obawiać się nie potrzebuję; ludzie zostają na wsi, i mam odbyt na mleko i masło między liczną teraz ludnością.

Juścić co zdoła posiadłość wielka, temu nie podoła mniejsza; ale za pomocą asocyacyi wiele jeszcze dokazać można, ale juścić gdyby między zamożnymi tyle jeszcze było ducha koleżeńskiego, iżby słabszemu dopomagali, i nie patrzyli obojętnie, ruszając ramionami na jego ruinę, gdyby stawali na miejsce kapitalistów żydowskich, u których kolega się zadłuża.

Byłoby też rzeczą arcypilną, aby synowie szlachty, synowie młodsi, a nawet przyszli spadkobiercy nabywali wiadomości kupieckie i techniczne i mogli samoistnie kierować przedsiębiorstwem przemysłowem. Myślę naturalnie przedewszystkiem o takich przedsiębiorstwach, które z majątkiem ziemskim są złączone albo z nim ściśle związane.

Stowarzyszenie szlachty powinnoby zwalczać ten, niestety zbyt zakorzeniony przesąd, iż się takich, pochodzących ze szlachty kierowników przedsiębiorstw przemysłowych, jako odpadłych od szlachty uważa, i stosunków towarzyskich z nimi unika.

Broń nas Boże od wychowania, którego celem zdrożne spekulacye, ale w tym względzie każdy prawy człowiek pozna granicę; a jeżeliby kto powiedział, że pokusa jest zbyt wielka, to szlachcie naszej bardzo brzydkie wystawiłby świadectwo.

Stowarzyszenie nasze posiada kurs dla chcących emigrować do kolonij. Dajmy temu kursowi szerszą podstawę!

Juścić ustawodawstwo agraryjno-polityczne byłoby pod każdym względem pożądane, ale najważniejszą jest praca prywatna, ruch z wnętrza posiadłości ziemskiej.

(Dalej uderza książę na organ szlachty, *Kreuzztg.*, że w toku obrad nad traktatem handlowym z Rosyą, osobę cesarza niegrzecznie wmieszał).

W końcu niechaj mi wolno będzie postawić wniosek, aby berliński oddział powiatowy zbierał się co cztery tygodnie dla rozbierania tematów, obchodzących stowarzyszenie szlachty, i aby tam wolno było głos zabierać także tym, którzy do tego oddziału nie należą, a wreszcie, aby organ szlachty szczegółowo zajmywał się temi naradami; tym sposobem czułoby się w nich tętno serca naszego stowarzyszenia“.

Kroniczka wiedeńska.

Wiedeń d. 14. czerwca.

(Poseł Noske. — Zgromadzenie wyborców w Ś. ódmieściu. — Bajki hofrata Exnera. — Klęska gradowa. — Cech szklarski.)

Najnowszy reprezentant wiedeńskiego śródmieścia w Radzie państwa p. Noske, widocznie bardzo dba o to, żeby go nie spotkał zarzut, często innym reprezentantom liberalnego stronnictwa czyniony, że za mało styka się z wyborcami, skutkiem czego nie mają posłowie sposobności poznania ich potrzeb i życzeń.

Zaledwie kilka miesięcy upłynęło od chwili wyboru p. Noskego a onegdaj zwołał już czwarte zgromadzenie wyborców, celem zdania sprawy ze swoich czynności...

Zdaje się, że p. Noske, co do czynności poselskich nie ma wygórowanych pojęć, sądząc, iż ograniczają się one li tylko na zwoływaniu zgromadzeń wyborczych. Swoją drogą, stronnictwo liberalne — tj. specyalnie lewica liberalna naszego parlamentu, powinna powziąć uchwałę klubową, zabraniającą p. Noskemu dalszego zwoływania podobnych zgromadzeń.

Na onegdajszem zgromadzeniu — tak samo jak na poprzednich — posypały się gorzkie żale na stronnictwo liberalne, na ich reprezentantów w gabinecie i na cały rząd koalicyjny. Podobna szczerość ze strony wyborców, zupełnie się nie nadaje do wzmocnienia pozycyi i tak już dość zdyskredytowanego stronnictwa liberalnego.

Tym razem zarzuty wyborców miały ściśle ograniczony teren — tyczyły się bowiem wyłącznie krzywd wyrządzonych żydom, ich upośledzania w życiu publicznym, brutalności antysemitów itp. Obecni na zgromadzeniu matadorowie stronnictwa liberalnego, których niebrak zresztą na żadnem zgromadzeniu — w niczem twierdzeniu wyborców się nie sprzeciwiali. Owszem, niektórzy okazali się radykalniejsi jak ci, o których skórę chodzi. Naturalnie — dla mandatu wiele poświęcić można.

Hofrat Exner, który przed wyborcami zawsze staje w roli *des gemüthlichen Wieners* i wykręca się zwykle mniej lub więcej udałym żartem — i tym razem, przyznawszy poprzednio każdemu z mowców „najzupełniej słuszność“ — jął zgromadzonym opisywać, jakich to cudów liberalnych, dokazała i dokaże lewica niemiecka: *„Erst beim Hausierergesetz, da wird man wieder die liberale Partei bei der Arbeit sehen“* — powiedział jowialny hofrat i na tę obietnicę „wziął“ całe zgromadzenie.

Kto zna lewicę, ten naturalnie wie z góry, że będzie gładko głosowała w danym razie za każdą ustawą. Dlaczego jednak podobna ustawa, jak rzeczona o domokrążcach, zyskała potwierdzenie mężów zaufania liberalnej lewicy w obecnym gabinecie, tego p. Exner wyborcom nie wytłumaczył.

Ostatecznie zgromadzenie wspomniane uchwaliło rezolucyę ganiącą rząd obecny a wyrażającą wotum zaufania stronnictwu liberalnemu.

Teraz dopiero w tydzień po burzy gradowej powoli okazuje się możliwość stwierdzenia, jak olbrzymich rozmiarów są szkody przez nią wyrządzone. Burmistrz miasta dr. Grübl zainicyował akcyę ratunkową, a codziennie więcej klęską dotkniętych zgłasza się, pragnąc z niej korzystać. Onegdaj zgłosiła się do burmistrza deputacya właścicieli winnic w Ottakring, przedstawiając mu iście okropny obraz zniszczenia, spowodowany gradobiciem. Z podobną prośbą przyszli i właściciele ogrodów warzywnych, którym burza gradowa ogromne wyrządziła szkody.

Jedynie korzyść z tej klęski odnieśli szklarze wiedeńscy. Korzystali jednak tak, że pośród publiczności podniósł się jeden złączony okrzyk oburzenia z powodu bezwstydnych żądań majstrów szklarskich. Z tego powodu przewodniczący cechu szklarskiego widział się zmuszonym do ogłoszenia oświadczenia, w którem przyczynę niezwykłego podwyższenia cen składa na

---

87

Za cudze winy.

Przez

Anatola Krzyżanowskiego.

[Ciąg dalszy.]

Zresztą, rozumowanie pani Żelskiej nie sięgało dalej, nad chorobliwą namiętność, nad gwałtowne uczucie dla Moreckiego i chęć ocalenia pozorów, bez których, czuła to instynktowo, że i on by się od niej odwrócił. Proponować mu może ucieczkę, we dwoje, gdzieś na krańce świata, gdzieby ich nikt nie znał? Ależ to śmieszne; ani on, ani ona bez salonów, blichtru i zabaw żyćby przecież nie mogli. Nie, nie. Jedyną drogą do wyjścia, było przyspieszenie ślubu.

Konieczność ta wszakże w tak zły ją humor wprawiła, iż schodząc nazajutrz w południowych godzinach na herbatę, nie raczyła mężowi, siedzącemu w jadalni, głową nawet kiwnąć.

Spała niegodziwie, przytem służąca źle ją ufryzowała, a przywołana do pomocy panna Marta, nie umiała po raz pierwszy poprawić włosów w zadowalający sposób.

— Czy byłaś u Stefci? — zapytał w połowie śniadania pułkownik.

Imię to ukłuło ją. Zamięszała niecierpliwie herbatę.

— Nie mam zwyczaju młodszym od siebie chodzić mówić dzień dobry.

— Nie o dzień dobry tu idzie; lękam się tylko, aby nie była poważnie chorą.

— Zbytnie obawy.

— Mówił mi Jan, iż od wczoraj rana nic w ustach nie miała. Poszedłem na górę, nie chciała mię wszakże przyjąć, przyczem głos jej przez drzwi wydawał mi się bardzo zmienionym. Nie może to być następstwem prostej migreny.

— Każdy głos przez drzwi brzmi inaczej, niż zwykle.

— Być może, niemniej trzeba, abyś tam poszła.

Skrzywiła się wzgardliwie. Pułkownikowi jednak bardzo snać osamotnienie sieroty leżało na sercu.

— Panna Marta mówiła mi — ciągnął po chwili — iż Stefcia wczoraj silną miała gorączkę, sam zaś nad ranem jeszcze światło u niej widziałem.

— Gorączkę? — podjęła pani z pewnem zdumieniem i obawą w głosie. — Może co zaraźliwego?

— Choroba jej popsułaby w tej chwili wszystkie plany i była ci, jak sądzę, nie na rękę — dodał z naciskiem. — Choćby więc dlatego, należy się Stefci więcej troskliwości i opieki.

— Naprawdę miała gorączkę? — nalegała pani Aurora z zaniepokojeniem, poczem dodała z wyrazem komicznego przestrachu:

— Ospa, zdaje się, panuje w mieście?

Pułkownik uśmiechnął się wzgardliwie. Kochał on nad życie, nad rozum i uczciwość, piękną tę kobietę, a jednak przyszło mu na myśl, iż szczęściem może byłoby, gdyby klasyczne jej rysy ospa oszpecić chciała. Równocześnie stanął mu w myśli stary aforyzm, iż: dobroć jest najwyższym czarem kobiety brzydkiej a najpierwszym obowiązkiem urodziwej. Piękna bowiem, lecz samolubna i lekkomyślna, zamiast aniołem domowego ogniska, staje się klątwą jego i niedolą.

II.

Posłyszawszy charakterystyczny szelest jedwabi na schodach, Stefcia podniosła się żywo od zajmowanego przy oknie stoliczka, a łuna przelotnego rumieńca blade jej przebiegła rysy. Wzruszenie to jednak i niepewność sekundę trwały zaledwo. Przycisnąwszy rączkę do serca, które niesfornie uderzać próbowało, zapanowała nad sobą w jednej chwili, schowawszy zaś szybko do szufladki miniaturę ojca, w którą się przedtem wpatrywała, spokojnie już oczekiwała nadejścia matki.

Szczupła jej postać i rysy delikatne, wielkiej od wczoraj uległy zmianie. Na pierwszy rzut oka można było sądzić, że jej co najmniej dziesięć lat przybyło. Z dziewczynki, z podlotka, dzień jeden w dojrzałą zamienił ją kobietę. Nad pączkiem, rozchylającym zaledwo listki swe do słońca, przebiegła burza straszna, huragan zabójczy, który wstrząsnąwszy rośliną całą aż do korzeni, nie unicestwił jej wprawdzie, lecz poszarpał listeczki młodości, nadziei i wiary, odbierając jej cały urok, cały niepochwytny czar wiosenny. Blade czoło niezwykłą świeciło powagą, w smutnych jak grób oczach, miejsce młodzieńczego marzycielstwa zajęła rezygnacya, na drobnych ustach osiadł wyraz woli niezłomnej. Pomimo jednak tych zmian ogromnych, pomimo, iż przybrana w skromną, klasztorną sukienkę, Stefcia wyglądała jak ktoś z ciężkiej i długiej powstający choroby; w wysmukłej, wyprostowanej postaci, tyle widniało godności i dumy, iż ukazująca się na progu pani Aurora, mimowoli zmianą tą uderzoną została.

— A, wstałaś — wyrzekła z pewną ulgą. — Jak to dobrze. Dlaczego jednak wczoraj nie chciałaś zejść na dół?

— Nie mogłam — odparła zcicha.

Piękna pani pamiętna, iż wiele zależy jej na tej rozmowie, troskliwiej spojrzała na córkę.

— W rzeczy samej, zmieniona się zdajesz — przyznała ze współczuciem. Nie należało wstawać dzisiaj.

— Dziękuję mamie; zdrową jestem zupełnie.

— Nie możesz się jednak pokazywać z podsinionemi oczyma. Chyba trochę, pudru...

— O nie — ze smutnym zaprzeczyła uśmiechem. — Brzydota moja jest mi drogą poniekąd...

Pani Aurora spojrzała na nią ze zdziwieniem.

— A przytem — kończyło dziewczę — nie mam zamiaru pokazywać się wcale.

Rudowłosa piękność z wdziękiem ułożyła się na fotelu, potem zaś zauważyła, jakby od niechcenia:

— Musisz przecież przyjąć pana Artura, inaczej miałby racyę użalać się na ciebie.

Stefcia na imię to drgnęła, lecz niedowierzając jeszcze własnemu głosowi, żadnej nie dała odpowiedzi.

— Wczoraj tak zimno i dziwacznie zachowywałaś się względem niego, iż widoczną sprawiło mu to przykrość. Gdy przybył drugi raz, by ci towarzyszyć na ślizgawkę, gdzie miał nadzieję wraz z tobą najmilszą spędzić godzinę, a ty wcale zejść nie chciałaś, wytłumaczyłam mu wszystko migreną i zmartwionemu biedakowi przyrzekłam na pociechę, jedno u ciebie wyrobić ustępstwo.

Stefcia wciąż milczała.

Pani Żelska, próbująca napróżno przybrać uśmiech macierzyńskiej powagi, tymczasem w zakłopotaniu starannie ukrywanem przyglądała się czubkom swych lakierowanych bucików.

— Jednę drobną koncesyę...

(C. d. n.)

fabrykantów szkła i kitu, którzy cenę swoich towarów w 3 godziny po burzy podnieśli o 50%. Dla przeciętnego śmiertelnika — jedynem w tym razie pocieszeniem jest ta okoliczność, że koszta za wstawienie szyb ponoszą właściciele domów — a tych znowu, lokatorowie, a więc większość, nie żałują.

(—i)

Ogólny plan finansowy

reformy podatkowej.

Wiedeń 15 czerwca.

Stała komisya podatkowa w debacie nad przedłożonym przez rząd ogólnym planem finansowym reformy podatków rozbierała wnioski podkomitetu. Generalną debatę rozpoczął p. D. Abrahamowicz. Dr. Kramarz i dr. Lewicki oświadczyli, że woleliby, gdyby poszczególnym płacącym podatki nie przyznano żadnych lub nieznaczne tylko opusty a natomiast, aby przekazane udziały na rzecz krajów były większe. Przeciw temu przemawiali pp. Jędrzejowicz, Dostal i Menger. Wykazywali oni, że plan reformy podatkowej na tem polega, iż cały osobisty podatek dochodowy, po odtrąceniu kosztów przeprowadzenia planu reformy podatkowej, przypaść ma w części krajom, które otrzymały po 3 miliony, w znaczniejszej części zaś poszczególnym podatki płacącym. Podatki bezpośrednie: gruntowy, domowy i zarobkowy doszły do tak niemożliwej wysokości, że koniecznem jest ich zniżenie.

Następnie postanowiła komisya przejść do debaty specyalnej nad ogólnym planem reformy podatkowej.

Punkt I. przyjęto wedle wniosku podkomitetu. Różni on się od pierwotnych wniosków rządu w tem, że rząd proponował, ażeby do finansów państwowych ze zreformowanych podatków bezpośrednich wpływała taka sama jak dotąd kwota, ze względu atoli na dotychczasowy przyrost z każdym rokiem o $2^1/_2$ większa. Te $2^1/_2$ procent zredukował podkomitet na 2 prc. a komisya przyłączyła się do wniosku podkomitetu.

Punkt II. omawia, że nadwyżka z podatków bezpośrednich użytą być ma na opust podatków i na rzecz funduszów krajowych.

Punkt III. normuje opusty. Już w latach 1896 i 1897 nastąpić ma 10-procentowy opust podatku gruntowego i domowego; ogólna suma podatku zarobkowego zredukowaną będzie o 20 prc. Wniosek ten różni się od pierwotnych wniosków rządu o tyle, że rząd proponował, iż należy $26^2/_3$ prc. podatek domowo-czynszowy zredukować o 10 prc., natomiast 20-procentowy mniejszych miast tylko o 5 prc. Podkomitet po dłuższej dyskusyi postanowił, że tak $26^2/_3$-procentowy, jak i 20-procentowy, a więc cały podatek czynszowo-dochodowy ma być zmniejszony o 10 prc. Do wniosku tego przyłączyła się komisya.

Punkt IV. omawia zastosowanie dochodu z osobistego podatku dochodowego, po odciągnięciu kwoty, która należy do 10-procentowego opustu z podatku gruntowego i rozmaitych rodzajów podatku domowego. Podkomitet postawił wniosek, aby z nadwyżki przydzielone zostały trzy miliony funduszom krajowym stosownie do płaconych podatków realnych (gruntowych i domowych). Jeśli zaś jeszcze nadwyżka pozostanie, w takim razie zmniejszyć należy podatek gruntowy o dalsze 5 prc., a więc razem o 15 prc., ogólny podatek domowy o $2^1/_2$ prc., a więc razem o $12^1/_2$ prc., podatek zarobkowy o dalsze 5 prc., a więc razem o 25 prc.

Po dłuższej debacie przyjęła komisya te wnioski podkomitetu.

Z izby sądowej.

Lwów d. 16. czerwca.

(Sprzeniewierzenie w biurze solnem).

Popołudniową rozprawę otworzył radca Zubrzycki o godz. 4.

Z kolei zostaje przesłuchany świadek Tomasz Kapuściński z Simiany, który zamówił u oskarzonego 30 cetn. metr. soli za 497 zł. 50 ct. i do rąk tegoż pieniądze złożył. Ten jednak oświadczył w biurze p. Kamieńskiemu, że świadek tylko 300 zł. zapłacił i polecił dlań wygotować asygnatę na całą zamówioną ilość soli oraz urgować o resztę przypadającej należytości. Oskarzony zwrócił kasie krajowej 300 zł., resztę 197 zł. 50 ct. zatrzymał dla siebie.

Św. Menke Kretz, lwowski spedytor soli, zeznaje po niemiecku, gdyż po polsku nie rozumie. Powiada, że w grudniu z. r. zamówił u K. trzy wagony soli stebińskiej po 850 zł. za wagon, w styczniu zaś br. 3 wagony soli kałuskiej, jeden za 900, dwa zaś po 800 zł. Pieniądze odebrał obwiniony. Św. Józef Maerz otrzymał 1 wagon od K. w lutym br. tytułem rekompensaty za gotówkę 1005 zł., jaką złożył na ręce jego, której jednak oskarzony do kasy krajowej nie wniósł i soli wówczas nie wysłał.

Świadek Samuel Bendel, spedytor soli w Kulikowie, kupił od oskarzonego wagon soli za 900 zł. dla Goreckiego w Żółkwi i dwa wagony dla siebie po 850 zł., pieniądze zainkasował Kijański.

Św. Mamber, handlujący solą we Lwowie, również „nie zna po polsku gadać".

Przew. A z chłopami mówicie także po niemiecku?

Św. Nu tak. (Wesołość na sali).

Przew. Czy pan był karanym?

Św. Ni, ni,

Po złożeniu przysięgi po niemiecku, świadek zeznaje bardzo pociesznie, żywo gestykulując rękami. Kupił on w grudniu 97 worków soli i zapłacił za nie Kijańskiemu 240 zł., następnie 36 worków, wreszcie wagon soli za 920 zł. Pieniądze składał zawsze na ręce obwinionego.

Św. Józef Mertz, zastępca sprzedaży soli z Rawy, wręczył obwinionemu za wagon soli kałuskiej 1005 zł., ale mimo to sól dopiero po 6 tygodniach odebrał w Lubyczy na stacyi. Wobec tego, ze świadek zapłacił za procent, likwiduje sobie pretensyę do Kijańskiego w kwocie 110 zł.

Św. Nemlich, dzierzawca trafiki solnej w Bolechowie, a właściwie zastępca p. Laury Żardeckiej, złożył oskarzonemu za wagon soli 920 zł.

Prok. A czy pan wie, że Wydział krajowy może sobie kazać tę kwotę ponownie zapłacić?

Świadek. Czemu, czy to ja dał pieniądze w lesie? (wesołość).

Dalej zeznaje Nemlich, że kilkakrotnie kupował sól u K. ale zawsze „wszystko było w porządku", jedynie przy ostatnim wagonie zdarzyło się nieszczęście, bo go urzędownie wzywali do zapłacenia 920 zł., które Kijańskiemu poprzednio zapłacił.

Po odczytaniu zeznań Żardeckiej, Tuszyńskiego, jakoteż świadka Juliana Olearczyka, staje przed sądem świadek Bernstein, fabrykant z Tarnowa, żonaty, ojciec 12 dzieci. Zeznaje on, że poznał się z obwinionym w grudniu r. z. w Tow. handlowem, gdzie K. piastował urząd. Wówczas Kijański przedstawił świadkowi zarys pewnego projektu, a mianowicie proponował utworzenie we Lwowie agencyi transportu wołów opasowych z Galicyi na targi krajowe i do Wiednia. Kijański na podstawie statystycznych danych udowadniał lukratywność tego przedsięwzięcia, które w przecięciu miało nieść czysty zysk 2 zł. od każdej sztuki bydła. Świadek sam uznał, że interes jest korzystny i nieryzykowny i nietylko że sam doń przystąpił z udziałem 15 prc., ale namówił także do tego Izaaka i Bernarda Szapirów, którzy razem przystąpili z udziałem 45 prc., reszta zaś udziału tj. 40 prc. przypaść miała na rzecz Kijańskiego. Po wypracowaniu przez K. całego projektu transportowego interesu, chodziło o uzyskanie przywileju kolejowego na specyalne pociągi do przewozu. W celu otrzymania takiej koncesyi, czyniono starania w Wiedniu, a Szapirowie przyrzekli kaucyę w sumie 2700 zł.

Za kierownictwo biura agencyi wymówił sobie Kijański 6000 zł. rocznie. Pewnego razu zamierzał świadek omówić z K. jakąś kwestyę, dotyczącą tego właśnie interesu, ale zaniechał rozmowy, gdyż „K. chodził jak bez głowy." Potrzebował koniecznie pieniędzy. Świadek przyrzekł wybawić Kijańskiego z kłopotu finansowego przez wyrobienie mu większej pożyczki, na podstawie policy asekuracyjnej na życie. Pożyczka ta rzeczywiście była na najlepszej drodze, ale zrealizowaniu jej przeszkodziło nagłe uwięzienie oskarzonego.

Przew. odczytuje kontrakt spisany pomiędzy Szapirami, Bernsteinem a Kijańskim co do organizacyi i zakresu działania biura transportowego wołów, na który to interes złożono przy podpisywaniu kontraktu złr. 1200.

Adw. Bieliński, zastępca poszkodowanego Wydziału kraj., zapytuje świadka, czy mogły wyniknąć ewentualne straty dla tego przedsiębiorstwa bądź przez konkurencyę — boć trudno było istnienie agencyi zataić—bądź przez to, że czasami ilość wołów mogła niedopisać, a mimo to agencya musiałaby ponosić duże koszta całego, specyalnego pociągu.

Świad. Pan dobrodziej nie rozumie się wcale na tym interesie (wesołość).

Obrońca dr. Grek pragnie jeszcze zainterpelować świadka co do zyskowności biura transportu, oraz co do czasu, w jakim przyrzeczona K. pożyczka mogła przyjść do skutku.

Przew. odmawia p. obrońcy głosu.

Dr. Grek prosi o zanotowanie w pretokole zakazu badania świadka w powyższym przedmiocie, oraz prosi trybunał, ażeby się łaskawie przychylił do następującego wniosku: P. Kijański wypracował memorandum o soli dla Tow. handlowego zupełnie bezinteresownie i — pomimo różnych zajęć w tej instytucyi, ułożył także wiadome instrukcye dla biura solnego, — otóż wobec tych faktów należy wezwać do rozprawy dyr. Tow. handlowego p. Jana Brajera na okoliczność, że oskarzony rzeczywiście to memorandum wypracował bezpłatnie dla Tow. handlowego, które odstąpiło je Wydziałowi krajowemu za 2000 zł.

P. prokurator uznaje zawezwanie p. Brajera za zbyteczne.

Dr. Grek popiera swe żądanie, poczem p. przewodniczący o godz. 8 wieczór odracza rozprawę do dziś, soboty, godziny 9 rano.

Rozprawę dzisiejszą otworzył p. przewodniczący o godz. 9 rano.

Trybunał załatwił wczorajszy wniosek obrońcy odmownie.

Na ławie przysięgłych nieobecny p. Albert Wilczyński.

P. przewodniczący na wstępie zadaje kilka pytań pp. Romanowiczowi, Syroczyńskiemu i Kamieńskiemu, a po otrzymaniu potrzebnych wyjaśnień, wzywa:

Świadka Elstera, trafikanta i kolektanta z ul. Halickiej. Świadek zeznaje, że obwiniony zaczął w r. 1891 stawiać na małą loteryę, poczem stawki stopniowo zwiększały się od 50 zł. do tysiąca nawet i wygrywał rozmaicie, raz coś około 3000 zł., w r. 1892 r. zaś przeszło 15.000 zł.

Św. Bernard Arzt, pisarz w kolekturze Elstera, poznał Kijańskiego w kantorze loteryi. Na zapytanie p. przewodniczącego oświadcza, że łącznie mógł w jego kolekturze postawić K. do 20.000 zł.

Św. Samuel Hirsch, kolektant z Łyczakowa również stwierdza hazardowną grę K. na loteryi. Zdarzyło się nawet raz, że postawił aż 1.800 zł. Swiadek reflektował Kijańskiego i radził mu na trwalsze cele przeznaczać tak znaczne kwoty. Swiadek zeznaje, że Kijański miał swoją metodę grania, nie przyjmował nigdy rad od kolektantów, np. 63 przez lat siedm był na indeksie tj. nie został wyciągnięty, mimo to K. wciąż przeszło 10 razy stawiał nań i byłby rzeczywiście (postawiwszy 200 zł.) wygrał 13.000 zł., gdyby nie uwięzienie, które stanęło temu na przeszkodzie.

Sw. Majer Prager, kolektant, zeznaje, że obwiniony stawiał u niego większe kwoty — łącznie do 8000 zł., a przegrał w czasie od września 1893 do lutego 1894 około 2500 zł. Wreszcie ostatni

Sw. Tempelsman, kolektant, zeznaje, iż Kijański stawiał u niego większe kwoty, dochodzące do 7000 zł. Raz jeden tylko wygrał 285 zł.

Obrońca dr. Grek prosi, aby odczytany został list oskarzonego do żony, z lutego b. r. (po uwięzieniu), w którym uwydatnia się bezgraniczna wiara K. w loteryę, jako ostatni ratunek.

Prokurator zgadza się na odczytanie listu, w którym p. Kijański rozpacza nad swem położeniem bez wyjścia i prosi żonę, aby bezzwłocznie postawiła 5 zł. na trzy numera: 7, 27 i 47.

Po odczytaniu z kolei protokołów świadków niewezwanych do rozprawy, którzy zeznają szczegóły, dotyczące życia prywatnego obwinionego — zamknął p. przewodniczący postępowanie dowodowe.

KRONIKA.

Raptularz lwowski.

Niedziela dnia 17. czerwca.

Od godziny 9. rano plac wystawy otwarty dla publiczności.

Na strzelnicy miejskiej premiowe strzelanie p. Antoniego Endersa.

O godzinie $2^1/_2$ popołudniu wyścigi na torze Cetnera.

O godzinie 4. popołudniu uroczyste zamknięcie roku szkolnego w szkole dla sług.

Przewodnik po Lwowie: Zakład narodowy im. Ossolińskich (ul. Ossolińskich l. 2.), otwarty codziennie od 9 rano do 2 popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt. — Muzeum im. Lubomirskich otwarte od godziny 9 rano do 1 z południa (we wtorek i piątek także popołudniu od 3—5). Muzeum im. Dzieduszyckich (Teatralna 18), otwarte w środy i soboty od g. 11—3, w niedziele i święta od 10—11. — Muzeum przemysłowe miejskie, otwarte codziennie od godz. 9—3 z południa. — Nieustająca wystawa Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych (Teatralna 10), otwarta codziennie od 10 rano do 5 wieczorem. — Biblioteka uniwersytecka (ul. św. Mikołaja l. 4), otwarta codziennie od 8—1 z południa i od 4—6 wieczorem. — Biblioteka politechniki otwarta codziennie od 10—1 i od 4—8 wieczorem. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja l. 5) otwarta w środę i w sobotę od 11—1. — Archiwum aktów grodzkich (gmach Bernardyński) otwarte od g. 9—1. — Archiwum i muzeum Stauropigialne (gmach Stauropigii) otwarte codziennie od 9—1 rano. — Wystawa obrazów i starożytnej porcelany ze zbiorów dra Weigla otwarta w niedziele, wtorki, czwartki, od godziny 12—4 w południe. (Ul. Akademicka l. 22. II p.)

Widowiska w mieście. Fonograf Edisona ulica Halicka 10, od g dziny 9 rano do godziny 9 wieczorem). — Panorama polska. (Plac Halicki l. 12). „Polska" (od godziny 9 rano do godz. 9 wieczorem.) — Teatr Skarbkowski: „Pajace". — Teatr letni: Produkcye magiczne Cheva'er Thorna, poez. o g. $7^1/_2$ wieczorem. — Cyrk Sidolego na placu Franciszkańskim: Początek przedstawienia o godz. 8 wieczorem.

Widowiska na wystawie „Bitwa Racławicka" (panorama) otwarta od godziny 8 rano do godziny 8 wieczorem (wstęp 50 ct.). — Wystawa obrazów i starożytności w pałacu sztuki. — Mauzoleum Matejkowskie. (Wstęp 30 ct.) — Akwaryum. — Przedstawienia murzyńskie w Salonie Polsko-Amerykańskim. — Teatr lwowski na wystawie „Oj mężczyźni, mężczyźni! Pocz. o g. $7^1/_2$ wieczorem. — Sezonowa wystawa ogrodnicza. — (Wstęp na wystawę do godziny piątej popołudniu 50 ct., od godziny piątej 35 ct.).

Lwów dnia 16. czerwca.

Zapiski osobiste. Znany nowelista i powieściopisarz Abgar Sołtan przybył do Lwowa.

Arcyksiążę Albrecht przybył wczoraj do Lwowa z Jarosławia pociągiem zwyczajnym o godz. 6 m. 46 i stanął w hotelu Żorża. Przed budynkiem zaciągnięto natychmiast honorową straż wojskową.

Arcyksięciu w podróży inspekcyjnej towarzyszą: jenerał Schönaich, major Somogyi i lekarz przyboczny dr. Hübl. Zapowiedziana na rano rewia wojskowa została z powodu ulewy odwołaną a arcyksiążę już o godz. 9 rano udał się na wystawę, gdzie zwidzał pawilon własny (dóbr w Żywcu) dalej panoramę „Bitwa racławicka", o której powiedział, że jest to arcydzieło godne ze wszech miar widzenia i że powinno pójść na większe wystawy w stolicach europejskich. Następnie arcyksiążę zwiedził w powrocie cały plac wystawy, poczem odwidził jeszcze mauzoleum Matejkowskie i pałac sztuk pięknych. Jutro, w niedzielę rano arcyksiążę Albrecht a także i arcyks. Leopold Salwator odjadą do Tarnopola, gdzie staną o godz. $^1/_2$10 rano.

Arcyksiążę Rainer przybył dziś do Lwowa po południu po godzinie 4 i udał się na plac wystawy, gdzie go powitali prezes tejże ks. Adam Sapieha, dyrektor Marchwicki itd.

Minister handlu Wurmbrand wyjedzie z Wiednia d. 25. bm. wieczorem udając się do Galicyi. Minister zabawi kilka dni we Lwowie, dwa dni w Krakowie i dzień w Czerniowcach. Pierwszem miejscem zatrzymania się w tej podróży ministra będzie Łańcut, dokąd przybędzie hr. Wurmbrand d. 26. bm.

Na posłuchaniu u cesarza był onegdaj jenerał-major Dylewski.

Zmiana własności. Romanowe Sioło (Hilarówka) dotąd własność p. Władysława Dunin Kęplicza, przeszła na własność Samuela Schulbauma, za cenę 65.000 zł. — Tłuste, wieś Anielówka i Romanówka, dotąd własność p. Emeryka Stefana Witwickiego przeszła na własność p. Karola Buber za cenę 350.000 zł. wieś Ihrowica, Obarzańce i Zarudzie dotąd własność Banku krajowego dawniej J. ks. de Ligne przeszła na własność p, R. Grochowalskiego. Wieś Roznoszyńce i Krasnosielcę własność wyżej wymienionego przeszła na własność Aleksandra Gnoińskiego za cenę 255.000 zł. (*Głos Podolski*).

Wystawa ogrodnicza. Z powodu pierwszej okresowej wystawy kwiatów przyznała sekcyjna komisya jurorów następujące nagrody: Janowi Klimowiczowi we Lwowie, Wolińskiemu i Kaczyńskiemu we Lwowie, Antoniemu Klimowiczowi we Lwowie, szkole ogrodniczej w Tarnowie; ogrodowi w Krasiczynie ks. Adama Sapiehy (kierownik W. Gold); ogrodowi w Obruszynie (kierownik Krzaczewski); — wszystkim powyższym medale srebrne. Ogrodowi w Miżyńcu ks. Lubomirskiego (ogrodnik Czernowski) za piękny bukiet; br. Iwie Brunickiej w Strzałkowie — medale bronzowe. K. Miczyńskiemu z Przetakówki; Władysławowi Łozińskiemu (ogrodnik Grzebienik) i ogrodowi studyum rolniczego w Krakowie — listy pochwalne. Wreszcie postanowiło jury wyrazić uznanie Antoniemu Koziarskiemu, pracującemu u Jana Klimowicza, za okazane zamiłowanie w ogrodnictwie.

Deszcz leje od wczoraj jak z cebra. Poprzednich dni bodaj poranki były piękne, od onegdaj jednak budzimy się i usypiamy przy jednostajnym odgłosie uderzeń deszczu o rynny.

Tramwaj elektryczny i wczoraj miał wypadek. Koło kasarni żandarmeryi nastąpił karambol, poczem przez dłuższy czas normalny ruch na linii był wstrzymany.

Piękne uroczystości. Uczniowie szkoły św. Antoniego obchodzili onegdaj święto swego patrona. Po wysłuchaniu mszy św., zebrała się w pięknie przystrojonej sali dziatwa szkolna, do której przemówił katecheta ks. Stanisław Szymała, podnosząc zalety i cnoty św. Antoniego. Następnie odbyły się produkcye wokalne. Dziatwa odśpiewała „Ojcze nasz", „Wiązankę pieśni polskich", „Dożynki" i do „łastiwki", poczem deklamowała różne wiersze a na zakończenie odśpiewał chór dziatwy hymn do patrona szkoły, poczem przemówił p. Karol Jakubowski, sekretarz magistratu lwowskiego, i podziękował całemu gronu nauczycielskiemu za urządzenie tej pięknej uroczystości, która wypadła świetnie. Zasługa w tym względzie dyrektora tej szkoły p. Władysława Kropińskiego, nauczyciela p. Nowickiego i nauczycielek panien Jadwigi Żółkiewskiej i Heleny Chmielowskiej.

Równocześnie prawie odbyła się podobna uroczystość w szkole żeńskiej św. Antoniego, gdzie do zebranej dziatwy przemówił ks. dr. Narajewski. Również i ta uroczystość wypadła bardzo pięknie; dziewczęta popisywały się śpiewem i wygłaszaniem pięknych wierszyków, a na zakończenie tej uroczystości przemówili ks. kan. Władysław Hićkiewicz i ks. kan. Hankiewicz, dziękując gronu nauczycielskiemu za urządzenie tej pięknej uroczystości. Zastanawia nas jedna tylko okoliczność, iż nie zauważyliśmy w obu obchodach reprezentanta rady szkolnej, który bezwarunkowo powinien był być obecnym tembardziej, iż inicyatywa urządzania uroczystości patronów szkolnych wyszła ze strony rady szkolnej.

Wystawa obrazów i porcelany. Znany powszechnie w naszem mieście z zamiłowania do sztuki dr. Józef Weigel, otwiera swój nader cenny i liczny zbiór obrazów i storożytnej porcelany, przeznaczając cały dochód z opłat wstępu na ubogich wstydzących się żebrać a zostających pod opieką męskiego Towarzystwa św. Wincentego á Paulo. Wystawa ta ze względu na ciekawe i znakomite zabytki, jak niemniej na szlachetny cel humanitarny cieszyć się będzie niewątpliwie najlepszem powodzeniem. Wystawa otwarta od 17. bm. we wszystkie niedziele, wtorki i czwartki od 12—2 w południe przy ul. Akademickiej l. 22. Wstęp 20 ct.

Konkursa. Starostwo w Stryju rozpisało konkurs na posadę prowadzącego wyznaniowe izraelickie metryki w Skolem do 30. czerwca 1894.

Dyrekcya policyi we Lwowie rozpisuje konkurs do 31. lipca 1894 na posadę strażnika cywilno-policyjnego z płacą roczną 360 zł. z przydzieleniem do służby przy komisaryncie policyjnym w Przemyślu.

Z kroniki krakowskiej. Wskutek deszczów podnosi się stan wody na Wiśle i wynosi już kilkadziesiąt centimetrów po nad zwykły poziom.

Tramwayowi krakowskiemu pozwoliła tamtejsza rada miejska na założenie drugiego toru.

Z kroniki wiedeńskiej. Profesor prawa kanonicznego na wydziale prawnym uniwersytetu wiedeńskiego, radca dworu Fryderyk Maassen, liczący lat 72, przenosi się z końcem bieżącego roku szkolnego w stan spoczynku.

Następca Billrotha dr. Karol Gussenbauer, jest jednym z pierwszych uczniów swego poprzednika. Urodzony w r. 1842 w Krainie, ukończył studya medyczne w Wiedniu i został asystentem na klinice dr. Billrotha. W r. 1875 powołany został na profesora chirurgii i dyrektora kliniki do Leodyum, a następnie w r. 1878 do Pragi.

Onegdaj dał obiad minister-prezydent ks. Windischgraetz dla członków nieustającej komisyi podatkowej.

Arcyksiążę Karol Ludwik udał się na dwutygodniową podróż po Niemczech. Najpierw zatrzyma się w Weimarze.

W dziennikach ogłasza p. Menger, że nie przyjął z ubolewaniem zaproszenia na wycieczkę do Lwowa, gdyż stan zdrowia jego wymaga kuracyi w Karlsbadzie.

Wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej w Żydaczowie, z grupy większych posiadłości rozpisany został na dzień 9. lipca br.

Zaślubiny Księżniczki Radziwiłłówny. Dnia 9 bm. odbył się w Paryżu obrzęd zaślubin księżniczki Ludwiki Radziwiłłówny z hr. Armandem de la Rochefoucauld, drugim synem księcia i księżnej de Dondeauville. Orszak ślubny sformował się w następującym porządku: pannę młodą prowadził do ołtarza ojciec, Konstanty ks. Radziwiłł, pana młodego matka, księżna Dondeauville, za nimi szli: Antoni ks. Radziwiłł z Konstantową Radziwiłłową, ks. Dondeauville z księżną de Ligne z domu Lubomirską, książę de Ligne z Maciejową księżną Radziwiłłową itd. W liczbie gości znajdowała się królowa Izabela hiszpańska, oraz hr. Caserta z żoną w zastępstwie Franciszka II neapolitańskiego, ambasador austryacki hr. Hoyos, ambasador rosyjski hr. Mohrenheim itp. Ceremonii ślubnej dopełnił biskup Bonnefoy, którego mowa odznaczała się wielkiemi zaletami krasomówczemi; podczas mszy św. śpiewał chór z kościoła św. Rocha, oraz tenor Saleza z Opery wykonał „Ave Maria" Gounoda. Po skończeniu obrzędu ślubnego księstwo Dondeauville podejmowali zebranych śniadaniem, poczem młoda para wyjechała z Paryża dla spędzenia letnich miesięcy częścią u bliskich krewnych, częścią w Vallée-aux-Loups.

Przed rzeszowskim sądem przysięgłych jak onegdaj donosiliśmy toczyła się rozprawa karna przeciw kilku włościanom, którzy podejrzewając niejakiego Szabeta o dokonaną kradzież, dopuścili się na nim zbrodni morderstwa w sposób iście dziki, katując go i męcząc poprzednio po barbarzyńsku. Na podstawie werdyktu ławy przysięgłych zasądził trybunał: Michała Lewkę, za zbrodnię zabójstwa i wymuszenia, na 9 lat ciężkiego więzienia, zaostrzonego jednorazowym postem co miesiąca i ciemnicą każdego 21. stycznia; Kazaneckiego, za zbrodnię zabójstwa i wymuszenia, na 6 lat ciężkiego więzienia z równemi zaostrzeniami; wreszcie Jana i Kazimierza Młynarskich, za zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała i zbrodnię wymuszenia, każdego na 3 lata ciężkiego więzienia z temi samemi zaostrzeniami; nadto pierwszych dwóch na zapłacenie wdowie po Szabacie 600 zł. Reszta obwinionych została uwolnioną. *Wiener Tagblatt* korzysta naturalnie z rozprawy tej i podaje opis faktu obszernie dając mu napis: *Aus dem galizischen Grenzleben.*

Szczodry zapis wieśniaka. *Głos Podolski* donosi: We wsi Samoluskowcach pow. Husiatyński, gospodarz Stefan Kormyło zapisał całą swą realność t. j. chatę stajnię i 16 morgów gruntu na ruskie służebniczki. Na urządzenie odpowiedniego mieszkania dla sióstr, trzeba poczynić pewne wkłady. Również trzeba urządzić kaplicę i oprócz tego cięży na gminie kwota 300 zł. która ma być wypłaconą siostrze Kormyły. Ofiary na ten cel przyjmuje ksiądz Grzegorz Oleśnicki dziekan i paroch w Howiłowie p. Chorostków.

(*p*) **Katastrofa w Karwinie.** Drut telegraficzny rozniósł już wieść hiobową o katastrofę w Karwinie, która tyle ofiar w życiu ludzkiem pochłonęła. Podajemy przeto na tem miejscu kilka dat osady tej dotyczących. Karwina, po niemiecku Karwin, wieś należąca do majoratu Larischów, leży w powiecie frysztackim, o pół mili od Frysztaku, na lewym brzegu Olzy. Miejscowość ta, dziś bardzo ożywiona pod względem przemysłowym i fabrycznym leży w okolicy malowniczej. W roku 1418 należała do rodziny Stopakow, w roku 1445 do Karwińskich, zaś od końca szesnastego wieku przeszła na własność Larischów, którzy tu posiadają zamek wraz z kaplicą i kopalnie węgla, istniejące od roku 1776. Parafia katolicka w Karwinie datuje się od początku ubiegłego wieku. Kościół zbudowany został w roku 1736. Ludność Karwina składa się z 6.048 katolików, 680 ewangelików i 56 żydów. We wsi istnieje szkoła ludowa, polska i niemiecka. Karwin jest stacyą kolei żelaznej koszycko-bogumińskiej, otwartej od r. 1868.

Śnieg! w czerwcu. W Foth i Crimör spadły dnia 23. bm. grady, po których nazajutrz w Nowym Peszcie i w Rakos Palota śniegi spadły. Także z północnych Węgier donoszą o śniegach w górach. To samo donoszą z Austryi. Góra zamkowa w Gracu paradowała d. 13. bm. w szatach zimowych, podobnież góry otaczające dolinę Mury od południa, zachodu i północy. Niemniej też góry salcburskie itd. są śniegiem pokryte. W Celowcu (w Karyntyi) padał śnieg d. 13. bm. Ze Schwyz (w Szwajcaryi) donoszą, że śniegi spadły aż poniżej połonin; bydło tam wielce ucierpiało. Okolica Leliau (kanton Waadt) przedstawia w zupełności obraz zimowy; na dachach leży śnieg na 10 centymetrów. Z Interlaken donoszą o śniegach w okolicy; kolej górską na Schynige Plate zastanowiono. W kantonie Appenzell sięga powłoka śniegu aż do wsi Gonten.

Drobiazgi wystawowe. Dziś w niedzielę o godzinie 3 minut 43 po południu przybędzie z Krakowa transport bydła na wystawę, wyprawiony przez tamtejsze Towarzystwo rolnicze. Transport ten konwojuje krakowski weterynarz p. Kazimierz Rutkowski.

Zmarli.

Floryan Oroszeny Bohdanowicz, były właściciel dóbr, były docent politechniki lwowskiej żołnierz z r. 1863 więzień stanu, zmarł po ciężkich cierpieniach w 54 roku życia dnia 14. bm. w Oszechlibach na Bukowinie. Był to obywatel-patryota nader zacny i pełen poświęceń dla spraw narodowych. Rozwój narodowości naszej na Bukowinie ma mu bardzo wiele do zawdzięczenia. Cześć jego pamięci, spokój jego duszy!

Ostatnie wiadomości

Jak z Pesztu donoszą, komisya konskrypcyjna w Czegled zapisała Franciszka Koszuta do listy wyborców na rok 1895. W skutek reklamacyi jednego z wyborców komisya centralna 9 głosami przeciw 3 wykreśliła go z tej listy.

Olvard, organ skrajnej lewicy węgierskiej, idącej w sprawie ślubów cywilnych z rządem, w namiętnym artykule uderzając na proklamacyę arcyks. Albrechta (jako gubernatora Węgier) z r. 1859, domaga się przywrócenia godności palatyna, tudzież aby Franciszek Koszut wybrany został palatynem. (Ten sam sam dziennik niedawno temu w haniebny sposób uderzył na arcyks. Franciszka Ferdynanda, domniemanego następcę tronu i jego brata Ottona, ale przez sąd przysięgłych uwolniony został od skargi.)

Biura sobrania bułgarskiego i urzędów miejskich w Sofii zostały przez rząd opieczętowane. Radę miejską rozwiązano i rządy miasta poruczono trzem najznakomitszym obywatelom miasta. W miejskiej administracyi finansowej odkryto nadużycia, tudzież w rachunkach niektórych budowli kolei państwowych i innych budowli.

Telegramy.

Kraków d. 16. czerwca.

Ks. kardynał Dunajewski zachorował na zapalenie płuc.

Nowy Targ d. 16. czerwca.

Dunajec wezbrał ogromnie. Zachodzi obawa zalania niżej położonej części miasta.

Wiedeń d. 16. czerwca.

W nieustającej komisyi podatkowej ukończono wczoraj obrady nad zasadami reform podatkowych. Namiestnik polecił zarządowi miasta szereg zarządzeń, które mają na celu nadzór nad jakością i cenami środków żywności.

Budapeszt d. 16. czerwca.

Rząd austr. węg. jest zdecydowany w razie podwyższenia cła ze strony francuskiej, wypowiedzieć traktat handlowy i konwencyę co do prac autorskich. W takim razie francuskie sztuki dramatyczne możnaby bezpłatnie grywać, oraz tłumaczyć książki, reprodukować dzieła sztuki i muzykalia.

Budapeszt d. 16. czerwca.

W kołach liberalnych obawiają się, że w Izbie panów ustawa o ślubach państwowych nie znajdzie znowu większości; prawdopodobnie więc dopiero w jesieni zostanie projekt wniesiony do tej Izby.

Bukareszt d. 16. czerwca.

Dziennik urzędowy ogłasza traktat handlowy z Austro-Węgrami, którego ratyfikacya wczoraj wymienioną została.

Berlin d. 16. czerwca.

Były minister oświaty hr. Zedlitz, który po wycofaniu przez rząd jego projektu reformy szkół usunął się zupełnie od udziału w życiu politycznem, powrócić ma znów do służby państwowej i zostanie prawdopodobnie naczelnym prezesem jednej z prowincyi pruskich.

Berlin d. 16. czerwca.

Niemcy odmawiają udziału w konferencyi marokańskiej i nie wyszlą okrętu, jak długo ich specyalne interesa nie będą zagrożone.

Z Mannheimu donoszą, że w Czarnym Lesie znowu śnieg spadł. Winnice w południowo-zachodnich Niemczech są po większej części z kretesem zniszczone.

Berlin d. 16. czerwca.

Dziś rozpoczyna się zamknięcie sal dla zebrań socyalistów.

Paryż d. 16. czerwca.

Nowy sułtan marokański Abdel-Aziz został uznany przez ludność i mocarstwa, tylko Włochy zaprotestowały(?).

Według *Universa* przygotowuje papież encyklikę, dążącą do połączenia wschodniego kościoła z katolickim.

Wartość importu w pierwszych pięciu miesiącach tego roku wynosiła 1.915 milionów franków (w tymże czasie roku zeszłego 1.564 mil. fr.), z tego przypada 573 mil. fr. na wiktuały (w r. z. 390 mil. fr.). Eksport wynosił 1.328 mil. fr. (w roku zeszłym 1.389 mil. fr.).

Madryt d. 16. czerwca.

Sułtan Muley Hassan umarł na udar mózgowy. Czuł się już od kilku miesięcy chorym. We czwartek wyszedł przed namiot i kazał konie rozsiodłać; w tej chwili padł. Odniesiono go do namiotu; wkrótce wyszli ztamtąd wielki wezyr Mahomet Gharnit i naczelnik eunuchów Hafir, ogłaszając wojsku, że sułtan umarł, naznaczywszy Abdel-Aziza swim następcą. Wojsko zawołało: „Niech w długie lata panuje emir Abdel-Aziz!" W kwadrans potem wywieziono z namiotu szablę sułtana, na znak, że umarł. Obdukcyi nie było (bo na to koran nie pozwala). Wieczorem go pochowano.

Rzym d. 16. czerwca.

Opozycya ma postawić wniosek o przejście do porządku nad projektem rządowym reformy finansowej.

Rzym d. 16. czerwca.

Deklaracya Crispiego rozczarowała wszystkich, którzy się spodziewali cofnięcia 20-procentowego podatku od renty włoskiej. Crispi o nim wcale nie wspomniał, zdaje się przeto, że w tym punkcie obstaje przy finansowym planie Sonnina. Bardzo zadowoleni są agraryści z powodu, iż rząd zrzeka się podniesienia podatku gruntowego o dwie dziesiąte.

Koła dobrze informowane, które dotychczas zgoła nie wierzyły w rozwiązanie parlamentu, nie są tego już pewne. Być może, iż Crispi odwoła się do wyborców. Położenie wyjaśni się dopiero w przyszłym tygodniu, w którym nastąpi decydujące głosowanie Izby posłów. Przeważna część deputowanych bawi na prowincyi, i dopiero w przyszłym tygodniu wróci do Rzymu.

Bruksela d. 16. czerwca.

Stosunki między posłami państwa Kongo i Francyi są naprężone.

Katastrofa w Karwinej.

(Telegramy „Gaz. Nar.")

Opawa d. 15. czerwca.

W kopalniach węgla Jana i Franciszki hr. Larischów w Karwinej, zaszło w przeciągu dzisiejszej nocy kilka eksplozyj wskutek wywiązania się gazów piorunujących. Jeden z inżynierów i przeszło 150 górników jest zabitych. W kopalniach wybuchł pożar. Wentylatory uległy zniszczeniu. Ocalenie zwłok jest na razie niemożliwe.

Opawa d. 16. czerwca.

W Karwinej do wczoraj godz. 2 po południu skonstatowano w szybie Jana 80, w szybie Franciszka 120 zabitych.

O ile wiadomo pierwsza eksplozya nastąpiła jeszcze przedwczoraj o godzinie 10 wieczór w obu tych szybach równocześnie. Na wiadomość o niej, udali się natychmiast kierownik ruchu Kohout i inspektorowie szybów Kurz, Steiger i Lednik do kopalni, aby oglądnąć kopalnie.

Gdy zbliżyli się już na 300 metrów do miejsca wypadku, nastąpiła druga eksplozya w głębokości około 250 metrów.

Kierownik ruchu Kohout został daleko w tył odrzuconym, a inspektorowie Kurz i Ludwik na miejscu zabici. Kohout został natychmiast wyniesiony na górę, gdzie długi czas bez przytomności leżał. Przyszedłszy do siebie wyraził obawę, że wszyscy robotnicy w szybie Wilhelma muszą być zabici. Niestety przypuszczenie to okazało się prawdziwem.

Równocześnie trzy osoby, które spuściły się do szybu Franciszka dla ratowania innych, zostały zabite.

Opawa d. 16. czerwca.

Druga eksplozya w szybach nastąpiła o godz. 10 min. 30 w nocy. Natychmiast spuścił się do szybu inżynier Binder z całym personalem i udało mu się dwóch robotników żywych jeszcze wydobyć.

Opawa d. 16. czerwca.

Do szybu Jana w czwartek o godz. 4 popołudniu spuściło się 550 robotników. O godz. kwadrans na 10 wieczór w tym szybie jak i sąsiednich nastąpiła eksplozya. Radca górniczy Grey spuścił się do szybu z personalem ratunkowym i na 400 metrów przed miejscem katastrofy znalazł pierwszego zabitego.

Zaledwie rozpoczęto akcyę ratunkową nastąpiła z ogromną siłą nowa eksplozya. Szczęściem ta nie porwała już dalszych ofiar. Personal ratunkowy usiłował dalej się przedrzeć, co mu się jednak nie udało i musiał powrócić na górę.

W miejscu eksplozyi w szybie Jana pracowało 48 ludzi i ci wszyscy śmierć znaleźli. W szybie Franciszka z 360 robotników, którzy tam się spuścili, brakuje 150, którzy z pewnością zginęli.

O godzinie kwadrans na 5 rano nastąpiła trzecia eksplozya, po której wszelka dalsza akcya ratunkowa wręcz stała się niemożliwą.

O godz. 7. rano nastąpiła czwarta eksplozya, a o godz. 10. przedpołudniem jeszcze piąta eksplozya.

Zarządzono więc zamknięcie wszystkich szachtów i wszystkich wentylacyj, aby stłumić pożar przez odcięcie przewiewu powietrza. Zanim to jednak dokonanem w zupełności zostanie, potrwa dni kilka, Aż do tego czasu wydobycie zwłok zabitych jest niemożliwem.

O przyczynach eksplozyi nie można podać nawet przypuszczeń.

W wielkiej sali szybu Henryka leżą zwłoki w pierwszej chwili wydobytych ofiar. Zwłoki są strasznie pokaleczone. Setki krewnych i przyjaciół z płaczem otaczają mary. Ilość wszystkich zabitych nie może być na razie skonstatowana. Najwięcej z zabitych byli to ludzie żonaci i pozostawili liczne rodziny.

Dla wszystkich robotników w liczbie około 4.000 przy tych szybach zajętych, katastrofa ta oznacza wielkie nieszczęście, gdyż oprócz szybu Henryka żaden z innych nie pozostał nienaruszony eksplozyą i upłynie wiele miesięcy, zanim ruch w nich na nowo będzie mógł być podjętym. Do tego czasu pozostaną robotnicy bez zajęcia i bez chleba.

Akcyę ratunkową wdrożył hr. Larisch, właściciel tych kopalń.

Pogrzeb wydobytych zwłok nastąpi w niedzielę.

Ministerstwo spraw wewnętrznych na rozkaz cesarza poleciło prezydentowi kraju przedłożenie wyczerpującego sprawozdania.

Opawa d. 16. czerwca.

Krążą pogłoski, że katastrofę spowodował pewien robotnik, który nieostrożnie obchodził się z materyałami wybuchowemi.

Wczoraj późnym wieczorem żona zabitego inspektora szybu Kurza chciała się rzucić w otchłań szybu, na szczęście w czas jeszcze jej przeszkodzono.

Oderberg d. 16. czerwca.

Wedle nadeszłych tu wiadomości wynosi liczba zabitych 250 osób. Usunięcie zwłok niemożliwe, gdyż szychty się palą. Wielu rannych odstawiono do Opawy. Siedmnastu lekarzy udziela pomocy.

Stan urodzajów.

(Sprawozdania „Gaz Nar.")

Ze Zborowskiego piszą nam: Zborowskie ma grunt z natury zimny i wilgotny z podglebiem nieprzemakalnem, potrzebuje więc pogody i ciepła. A że jesień i wiosna warunkom tym nie odpowiedziały, nadzieje na urodzaj nie są najlepsze. Pszenice ozime na ugorach dobrze znawożonych, a wcześnie posiane, przedstawiają się bardzo dobrze, siane zaś po przedplonach są mniej jak średnie a nawet liche. Banatka już się wykłosiła, a zwyczajna bezostna zaczyna się kłosić. Ponieważ teraz jednak pogoda nie sprzyja i panują ciągłe deszcze z silnymi wiatrami, nie można się spodziewać normalnego okwitu, a co za tem idzie dobrego namłotu. Czwarta część żyt ozimych została na wiosnę przeoraną, pozostałe zaś żyta są rzadkie, a czas okwitu był bardzo niekorzystny, gdyż ciągłe deszcze przeszkadzały. Żyta ucierpiały już bardzo wiele w jesieni, gdyż z powodu słoty nie mogły być wcześnie zasiane a następnie po dołach wymokły. Zima bezśnieżna i dość mroźna posiewy nadwyrężyła, zaś suchy i zimny kwiecień do reszty je zniszczył. Dopiero ciepły maj trochę pomógł wegetacyi i nie przeorane żyta znacznie się poprawiły, jednak spodziewanym jest zbiór mniej jak średni. Jęczmiona siane w suchą rolę są ładne, w kartofliskach nawet bardzo dobre, w przeniczyskach są podgryzane przez turkucia podjadka (*Gryllotalpa vulgaris*), zresztą stan zasiewu dobry. Groch z wiosny był zupełnie dobry lecz został uszkodzony przez oprzędka kreskowanego (*Sitonia lineata*) przez co wzrost został zatrzymany, a tymczasem wskutek deszczów gorczyca tak się rozrosła, że go zupełnie pokryła. Spodziewany plon mierny. Kartofle przedstawiają się bardzo ładnie, roboty koło nich spóźnione z powodu ciągłych deszczów, a jeżeli deszcze dalej potrwają to nie będzie można mieć na nie żadnych nadziei. Konicze są średnie, sprzęt miejscami rozpoczęty. Łąki przedstawiają się świetnie, kośba jednak nie rozpoczęta, gdyż wyczekuje się pogody. Kapusta ładna, drzewa owocowe zaś chociaż obficie kwitły, jednak owocu nie pozawiązywały.

Tadeusz Krzysztofowicz.

Z okolicy Monasterzysk piszą nam: Stan zasiewów w okolicy Monasterzysk-Uście Zielone nad Dniestrem tak się przedstawia: Pszenica ozima obecnie w ogóle bardzo dobrze, wcześniejsze pszenice są już wykłosowane i kwitną, jednakowo nie rokują obfitych plonów, gdyż podczas kwitnięcia padają ciągłe deszcze; żyta wczesne są bardzo ładne i już odkwitły. Owsy, jęczmiona, grochy i bobiki są bardzo ładne; kartofle wczesne można podgartywać po drugim razie, jednak są miejscowości gdzie i pierwszy raz nie są oczyszczone z chwastów gdyż deszcze przeszkadzają. Stan kukurudzy jest w ogóle mizerny. Stan rzepaków jest bardzo dobry. Siana i konicze są bardzo ładne, spodziewany pokos obfity, możnaby już kosić lecz wstrzymują się gospodarze z powodów deszczu. Pastewne buraki są bardzo ładne, ale trudno jest je obrobić w skutek deszczów. Ogrodowe jarzyny są bardzo ładne. W ogóle w powiecie Buczackim urodzaje są dobre, prócz okolicy od Strusowa ku Buczaczowi gdzie żyta ozime późniejsze są złe nawet miejscami przeorane — chłopskie przeważnie nasiane jęczmionami, hreczki w ogóle nie rokują dobrej nadziei na zbiory, w skutek słoty i zimna. Wszystkie plony przedstawiają się tego roku znacznie lepiej jak w zeszłym, ale jeśli deszcze potrwają dłużej, na wydatek w ziarnie nadziei nie ma. *Józef Słonecki.*

Z powiatu tarnobrzeskiego piszą nam: Oziminy po większej części bardzo ładne, chociaż żyto w niższych miejscach z powodu braku śniegu przeginęło i jest bardzo rzadkie. Jęczmień wcześnie zasiany szczególnie na dobrych gruntach bardzo ładny, późniejszy dosyć lichy co sucha wiosna i późniejsze zimna spowodowały. Tożsamo można o owsie powiedzieć. Groch, bób i wyka w ogólności bardzo ładnie się rozwijają, jeżeli jednak czas słotny dłużej potrwa, to zachodzi obawa że zanadto wybujają, pokładą się i dadzą liche ziarno. Koniczyny i trawy wcale nie szczególne, sianokosy w pełnym toku to też już miejscami siano na pokosach i w kopkach gnić zaczyna. Kartofle bardzo ładnie powschodziły do najlepszych nadziei upoważniają, obecne jednak słoty grubo im zaszkodzić mogą. Chmiel dotychczas bardzo obiecująco wygląda. *Z. Hordyński.*

— **Niewypłacalność.** Wiedeński „Creditorenverein" ogłasza niewypłacalność Scheindla Rosnera, kupca we Lwowie i J. K. Schönberga, kupca w Oświęcimiu.

Urzędowe sprawozdanie o stanie zasiewów w Austryi w dniu 10 czerwca konstatuje, że stan pszenicy, żyta i jęczmienia był bardzo piękny, a także kukurudza w ogóle wygląda pięknie.

— **Losowanie.** Przy ciągnieniu losów z d. 15. bm. Jo-Sziv padła główna wygrana w kwocie 10.000 zł. na nr. 7 serya 3329, a zaś przy ciągnieniu losów m. Budapesztu główna wygrana 20.000 zł. na nr. 7580.

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 16. czerwca. (Z Izby handlowej).

Akcye za sztukę: Kolej gal Karola Ludwika 200 zł. m. k. 214·75 do 217·75. Kolej Lwow.-Czern.-Jasska po 200 zł. w. a. 275·50 do 278·50. Banku hipotecznego po 200 zł. w. a. 414·00 do —·—. Banku kredyt. galic. po 200 zł. w. a. —·— do 215·—.

Listy zastawne za 100 zł.: Banku hipot. gal. 5% losow. w 40 lat. 101·10 do 101·80. 5% z % prem. 109·80 do 110·50. 4½% los. w 50 lat. 100·— do 100·70. Banku krajowego 4½% los. w 51 lat. 100·30 do 101·—. Banku krajowego 4% los. w 57 lat. 97·25 do 97·95. Towarz. kredyt. gal. ziemsk. 4% (I. emisya) 98·10 do 98·80. 4% los. w 1½ lat. 98·10 do 98·80. 4% los. w 56-latach 97·00 do 97·70. 4½% los. w 52 lat. —·— do —·—.

Obligi za 100 zł.: Galic. funduszu propinacyjnego 4% 96·90 do 97·60. Bukow. funduszu propinacyjnego 5% 101·80 do 102·50. Kom. banku krajowego 5% w. a. II. em. 102·30 do 103·00. Pożyczka krajowa 6% w. a. 105.00 do —·—. 4½% 100·00 do 100·70. 4% z roku 1891 96·80 do 97·50. 4% po 200 koron = 100 zł. w. a. z roku 1893 97·— do 97·70.

Losy: Losy miasta Krakowa 25·— do 27·—. Losy miasta Stanisławowa 43·50 do 45·50.

Monety. Dukat cesarski 5·87 do 5·97. Napoleondor 9·92 do 10·02. Półimperyał 10·10 do 00·00. Rubel rosyjski srebrny 1·33·00 do 1·35·00. Rubel rosyjski papierowy 1·33·80 do 1·35·20. 100 marek niemieckich 61·15 do 61·65.

Wiedeń d. 16. czerwca.

(Telegram *Gaz. Nar.*)

Po zamknięciu giełdy południowej notowano: Kredyty 352·50, węgierski bank kredytowy 443·25, anglobank 152·80, länderbank 246 90, kolej państwowe 342·62, lombardy 107·75, elbethal 261·25, akcye tytoniowe 213·50, alpiny 78·80, renta majowa 97·90, węg. renta złota 120·75, węgierska renta koronna 95·05, austr. renta koronna 98·—, losy tureckie 67·60, unionbank 259·25, marki 61·35, ruble 134·50.

Berlin d. 16. czerwca.

(Telegram *Gaz. Nar.*)

Wczoraj wieczorem notowano na giełdzie: kredyty 211·25 (352·13), lombardy 44·— (107·98), węgierska renta złota 98·— (120·80), węg. renta koronna 219·75 (134·93). Cyfry podane w nawiasie (—) oznaczają porównawczy kurs wiedeński tz. *Wiener-Parität.*

Frankfurt d. 16. czerwca.

(Telegram *Gaz. Nar.*)

Wczorajsza giełda wieczorna: Kredyty 286·62 (352·80), lombardy 90·50 (108·18), węg. renta złota —·— (—·—), węgierska renta koronowa —·—.

Z rynków towarowych.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków 16. czerwca.

Ciągle deszcze zaczynają co do tegorocznych zbiorów budzić pewne obawy, dlatego w ślad za zwyżką, jaka w obrotach terminowych uwidoczniła się wcześniej, zapanowało nareszcie także w handlu zbożem gotowem lepsze usposobienie. Zaofiarowanie zboża węgierskiego zmniejszyło się, a miejscowi właściciele zachowują się wyczekująco, więc podaż nie jest tak natarczywą jak przedtem i kupujący muszą się ostatecznie godzić na podniesione żądania sprzedających. Bez względu na to zapasy zboża i mąki są jeszcze stosunkowo znaczne, tak, że większe zapotrzebowanie znikąd się nie objawia, a w tych warunkach różnica ceny na korzyść sprzedających wynosi zaledwie 10 do 20 centów.

Notowano pszenicę białą 7·14 do 7·75 złr. czerwoną 7·14 do 7·75 złr., żółtą 7·10 do 7·70 żyto 6·14 do 6·40 złr. jęczmień browarny 6·25 do 6·50 złr., na kaszę 5·20 do 5·40 złr. owies 6·— do 7·— złr. rzepak —.— do —·— zł. wyka 0·— do 0·—, zł., koniczyna czerwona — do — zł., biała — do — zł. wszystko za 100 kilogramów.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Wiedeń 16. czerwca. Z Paryża i Berlina nadeszły sprawozdania wykazujące słabsze notacye; jednak wpływ tej wiadomości sparaliżowała niepogoda i ceny na tutejszym rynku zbożowym utrzymały się, zwłaszcza, że i popyt za pszenicą i żytem był bardzo żywy. Sprzedawano: pszenicę na jesień po zł. 7·29, żyto na jesień 5·88, owies na jesień 6·14, kukurudzę na lipiec-sierpień notowano po zł. 4·99 do 5·01, rzepak na sierpień-wrzesień 10·70 do 10·80.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 16. czerwca.

Hotel Żorża. JCW. arcyksiążę Albrecht, F. Schönaich, dr. E. Hübl, A. Koller, E. Somogyj i E. Lewandowski z Wiednia, A. hr. Cetner z Podkamienia, St. Tustanowski z Żurawna, dr. St. Grudziński z Krakowa, K. Abgarowicz z Weleszniowa, W. br. Kotz z Pesztu, A. Miklos-Miklosvar z Rzeszowa, K. Miche z Wrocławia.

Hotel Krakowski. A. br. Taube z Rosyi, K. Chwalibóg i F. Siglitz z Krakowa, L. Zellermayer, dr. F. Scharnberger i M. Carstaujen z Berlina, S. Kranz, M. A. Gerard i J. Sonnenschein z Wiednia, A. Schmiedt z Würtenbergu, A. Yenny i G. Hertin z Paryża, S. Petrescul z Bukowiny, M. z Budapesztu.

Hotel Centralny. H. Koliński z Narola, P. Łodyńscy z Wiednia, J. Krynicki z Krynicy, J. Wohlmann z Budapesztu, dr. J. Salto z Tryestu, dr. Kochanowski z Tarnopola, A. Kochanowski ze Sławczan.

Stan powietrza. W ubiegłej dobie padał chwilami deszcz.

Barometr opada.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o 12tej godzinie w południe 749 mm.

Prognoza na dobę dnia 17. czerwca br. (od północy do północy). Wiatr będzie co do kierunku zachodni, o średniej prędkości 6 m sek.

Średnia temperatura doby pozostanie około +13°C, niebo będzie przew. zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 85%.

Opad deszcz.

Nadesłane.

(Za tę rubrykę redakcya nie odpowiada)

Za duszę ś. p.

Władysława Barącza

odbędzie się w poniedziałek d. 18. czerwca b. r. o godz. 10 rano w kościele archikatedralnym obrządku ormiańskiego

ŻAŁOBNE NABOŻEŃSTWO

na które rodzina zmarłego wszystkich krewnych przyjaciół i znajomych zaprasza.

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych 905

Dr. Kazimierz Podlewski

b. lekarz pr. na klinice prof. Fourniera w Paryżu i Lassara w Berlinie

ordynuje od 11—12 i od 3—5

ul. Chorążczyzny 16.

Zdrój Arcyksiężnej Stefanii

Szczawa

KRONDORFSKA

uznana za najlepszą i naturalną

ZDRÓJ SZCZAWOWY

obok Karlsbadu

Woda stołowa

950 Woda lecznicza

Generalne zastępstwo dla Galicyi i Bukowiny:

Mendrochowicz i Schenker

Lwów, Sykstuska 22.

Główny skład u Wgo Leopolda Lityńskiego we Lwowie. — Grand Hotel.

Zwracamy uwagę na dzisiejszy inserat **Miejsca kąpielowego Baden pod Wiedniem.**

Zupełne wyekwipowanie dla c. i k. jednorocznych ochotników

Wyrób broni. Pracownia uniformów.
Dodatki do uniformów. Przybory do polowania.
Ilustrowane cenniki gratis i franco. 5765

Stanisł. Striberny
Armeelieferant,
Wien, I., Graben Nr. 16.
Firma założona w r. 1849.

Zlecenia giełdowe

wykonuje dokładnie i sumiennie, rad udziela gratis

Dom bankowy

Hornstein & Weissmann

Wiedeń, 5763

I., Wipplingertsrasse 18.

NOWO OTWORZONA

DROGUERYA

„pod Kotwicą"

Jakóba Rechena

magistra farmacyi

we Lwowie, plac Bernardyński hotel Warszawski

poleca Szan. Publiczności

Materyały apteczne,

Środki uniwersalne, Perfumy i mydła krajowe i zagraniczne.

Lakier i farba do podłóg.

Farby olejne gotowe do użycia.

Jako nowość poleca

Perfumę krajową Echo

posiadającą bardzo przyjemny i długotrwały zapach kwiatowy.

W flakonikach po ct. 45, 70 i złr. 1·10.

Skład instrumentów i opatrunków chirurgicznych i laboratoryjnych dla pp. lekarzy i weterynarzy. 5671

Cenniki dla pp. gospodyń gratis i franco.

Wysyłki na prowincyę odwrotnie.

NAJLEPSZE POKOSTY
NAJLEPSZE FARBY
NAJLEPSZE LAKIERY
NAJLEPSZE PĘDZLE

poleca

po zniżonych cenach

najstarsza w Galicyi firma handlowa

W. CZOPP

Lwów, Żółkiewska l. 2.

Jaworze na Szlasku austr. (Erusdorf) Zakład wodoleczniczy i żętyczny. Uzdrowisko klimatyczne. Nowo urządzony pensyonat leczniczy, otwarty cały rok. Sezon od 1. maja do 30. września. — Poczta, telegraf, stacya kolei. Wyjaśnienia i broszury przesyła Zarząd Zakładu. 5551

Dr. Edmund Kowalski.

Jedyna fabryka w Amsterdamie.

królewsko-niderlandzki dostawca nadworny
ces. król. austrjacki dostawca nadworny, niemniej
dostawca nadworny wielu dworów europejskich

Wynand Fockink

Rok założenia 1679.

FABRYKA najlepszych, holenderskich LIKIERÓW

SKŁAD FABRYCZNY

Wiedeń, I. Kohlmarkt Nr. 4.

Dla dogodności szan. odbiorców urządziliśmy sprzedaż tychże prawdziwych likierów prawie u wszystkich więcej znanych firm, przyczem zwracamy uwagę, że moje prawdz. holend. likiery wyrabiam wyłącznie tylko w Amsterdamie, a w Austro-Węgrzech i w ogóle po za Amsterdamem żadnej innej fabryki nie posiadam. 5290

KUCHNIA 5575

przenośna z nieprzepalnem podmurowaniem.

Kuchnia stała każdego systemu, dowolnej wielkości. Kompletne fundamenta kuch. do każdego użytku.

Gotowe, różnobarwne, nie do zniszczenia

KAFLE DO WYKŁADANIA ŚCIAN

z emaliowanego żelaza rozmaitej wielkości, można je samemu układać bez fachowych wiadomości.

R. GEBURTH

c. k. nadworny maszynista

Wiedeń, VII., Kaiserstrasse 71.

Najznakomitsze **Piece do palenia** z lanego żelaza z pokrywą z żelaznej blachy i patentowanem szamotowaniem.

Wzory bezpłatnie. — Skład we Lwowie u

J. SCHUMANA

plac Bernardyński 14.

Zakład leczniczy BADEN pod Wiedniem.

Alkaliczno-słone źródło (13 term. od 25° do 36° Cels.) 5460

Kuracya przez cały rok. Początek sezonu letniego w dniu 1. maja.

W ubiegłym roku było kuracyuszów 20.662 osób. Kąpiele tej przepysznie położonej miejscowości są urządzone z wielkim komfortem, elegancyą i wygodą. Dla wygody publiczności urządzono **nowy kurhaus z salami koncertowemi**, czytelnią, sala do konwersacyi i zabaw. Telefon państwowy. **Restauracya.** Nowa sala do picia wód, wspaniały teatr letni, pyszny park, najrozmaitsze urządzenia mające na celu przyjemność i wygodę stawiają zakład na wysokości pierwszorzędnych światowych miejsc kuracyjnych. Orkiestra zakładu pod osobistem kierownictwem kapelmistrza Karola Komzaka. Baden zaopatrzony jest w najlepszą wodę źródlaną z wodociągów wiedeńskich. Kościół katolicki, ewangelicki i bożnica. Wyjaśnień udziela darmo **komisya kuracyjna.**

Dla rolników i przemysłowców!

Naftowe motory bezpieczeństwa

systemu Hornsby-Akroid

dla zwykłych lamp naftowych stałych i przewozowych na kołach, o sile 1½ do 40 koni. Motory gazowe i parowe najlepszej konstrukcyi, o sile 1½ do 50 koni po cenach najprzystępniejszych. Transmisye systemu Sellera. Prospekty i cenniki rozsyła gratis c. k. uprz.

FABRYKA MASZYN 5768

G. Bernhardt's Söhne

Wien, Gaudenzdorf, Hauptstrasse 23.

Dzielnych ajentów poszukujemy.

CENY STAŁE.

Towary niekonweniujące przyjmuje napowrót.

Dom towarowy

J. Königsbergera z Wiednia

Składy we Lwowie: Główny skład Rynek l. 32, I. Filia: ul. Akademicka l. 3, II. Filia ul. Grodecka l. 79.

Poleca największy wybór wszelkich

Towarów galanteryjnych,

Bieliznę męską, Perfumeryę i Biżuteryę

oraz główny skład 5752

ZABAWEK DZIECINNYCH.

Z powodu braku miejsca zupełna wysprzedaż

Wózków dziecinnych

po najniższych cenach.

Przybory do podróży, Rękawiczki różnego rodzaju,

jakoteż Deszczochrony i Parasolki w największym wyborze.

Zamówienia z prowincyi odwrotnie. — Opakowanie gratis.

Skład wózków dziecinnych.

CENY STAŁE.

Towary niekonweniujące przyjmuje napowrót.

Pierwszorzędna restauracya

na Wystawie krajowej

JANA BACZYŃSKIEGO

właściciela handlu delikatesów, win i herbaty przy ulicy Akademickiej 3

została z dniem 5. czerwca otwartą.

Urządzona najwytworniej. Piwo pilzneńskie. Wina. Szampany. Porter. — Ceny najniższe.

Ciągnienie już 2. Lipca 1894.

Losy miasta Wiednia

Główna wygrana złr. 200·000.

Sprzedajemy po kursie dziennym.

Także **Promesy** na te losy po złr. 3·75.

3% Losy Zakładu austr. kredyt. ziemskiego II. emisyi

Ciągnienie już 5. lipca 1894.

Główna wygrana 50.000 złr.

Sprzedajemy po kursie dziennym, także w ratach miesięcznych po złr. 5·—.

Promesy na te losy po złr. 5·—. 5646

Towarzystwo bankowe i kantoru wymiany

Schellenberg & Kreyser

Lwów, plac Halicki l. 1.

Z okazyi onegdajszego

karambolu Tramwaju elektrycznego

Towarzystwo ubezpieczeń „Victoria"

Jeneralna reprezentacya we Lwowie Sykstuska 22

zaleca swoją niezrównaną wyłączną konkurencyę ubezpieczenia od wypadków kolejowych i tramwajowych. **Jednorazową premią** w kwocie 25 złr. ubezpiecza się na całe życie od wypadków śmierci na 10,000 koron, kalectwa 20.000 koron, zaś w razie niedolności do pracy 10 koron dziennie.

LUBIEŃ

ZAKŁAD KĄPIELOWY WÓD SIARCZANYCH

w pobliżu Lwowa i stacyj kolejowych w Gródku i Szczercu położony, otwartym zostaje **dnia 20. maja.** 4447

Urząd pocztowy, telegraficzny i apteka w miejscu. Codzienna poczta wozowa pomiędzy Lwowem a Lubieniem po 75 ct. od osoby.

Łazienki z wannami porcelanowymi i terazzo, takież posadzki. Kąpiele siarczano-mułowe parą ogrzewane. Leczenie elektrycznością i masażą (masser i masserka fachowo uzdolnieni). Lekarz zdrojowy **Dr. Józef Kurasiewicz**, b. sekundaryusz szpitala św. Łazarza w Krakowie.

NOWOŚĆ!!! Przyrząd rozpylający wodę siarczaną do leczenia chorób nosa, gardła i płuc, niewyłączając gruźlicy. Kąpiele zimne rzeczne. Pomieszkania z urządzeniem i pościelą (materace sprężynowe) w cenie od 50 ct. do 1 zł. 20 ct. dziennie. Pewna liczba mieszkań do opalania. W sezonie I. od 1. maja do 20 czerwca i w III. od 20. sierpnia ceny o 20% niższe. W tymże czasie doznają upustu ubodzy chorzy, opatrzeni w świadectwa przez starostwa potwierdzone. — **Powóz zakładowy po stałych cenach na wszelkie jazdy.** — Obszerny, wzorowo utrzymany park, cieniste świerkowe chodniki. — Kaplica z codzienną mszą św. — W drugim i trzecim sezonie gra muzyka dwa razy dziennie po 2 godziny. — Wszelkich wyjaśnień udziela na żądanie *Dyrekcja zakładu.*

Nagrody pilności

Wielki wybór książek oprawnych i obrazków, stosownych na premia dla dzieci wiejskich, dla szkół wyższych, i dla pensyonatów

poleca

KSIĘGARNIA KATOLICKA

Dra WŁAD. MIŁKOWSKIEGO

w Krakowie

Okucia

do drzwi, okien, kuchni, pieców na różne ceny. **Drzwiczki hermetyczne zwykłe i niklowane. Miski z klapą** do wychodków. **Klozety wodne** w szkielecie drewnianym kompletne po złr. 20·—. **Krzyże grobowe. Wience metalowe** gustowne i trwałe

poleca w największym wyborze

ANTONI HALSKI

handel wyrobów żelaznych

we Lwowie, plac Maryacki l. 9.

Osobny magazyn mebli żelaznych na pierwszem piętrze.

DROBNE OGŁOSZENIA po 1 ct. od wyrazu.

CIEŻARKI i KULOLASKI do gimnastyki po 20 ct. za 1 kilo, poleca **Piotr Chrząstowski**, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry).

NOWOŚCI NA SUKNIE DAMSKIE, poleca po najniższych cenach Magazyn **F. Knaner i Syn**, Lwów, plac Kapitulny, Próbki na żądanie franco. 60

KAZIMIERZ FLORĘCKI, lakiernik, przyjmuje wszelkie roboty budowlane. Lwów, ulica Janowska l. 30. 123

KUCHARZ z większych domów, z małą rodziną, poszukuje posady za miernem wynagrodzeniem. Adres: M. T. Nr. 20 poste restante Lwów. 122

HANDEL STAROŻYTNOŚCI (antyków) Szymona Dornhelma, Lwów, ulica Akademecka l. 8, poleca: karabele i pasy staropolskie, starą broń, porcelanę, obrazy, makaty etc. — Powyższe antyki kupuje i sprzedaje. 19

REALNOŚĆ polna do sprzedania. Około 20 morgów pola z lasem, kamieniołomem, plonami, inwentarzem; poczta, stacya kolejowa Mikołajów - Drohowyże, za 1.500 złr. w dwóch tygodniach. Andrzej Nadolski. 121

NA CZAS WYŚCIGÓW KOŃNYCH i czas wystawy frontowe pokoje z komfortem urządzone po 4, 3, 1½ złr. wraz z pościelą, dwoma łóżkami, obsługą i światłem. Plac Chorążczyzny — Łoziński Franciszek, ulica Cicha 1. 118

NOWO OTWORZONY Zakład pogrzebowy Joanny Ostrowskiej, Lwów ulica Sobieskiego 33. Urządza od najwspanialszych do najskromniejszych. Uchyla pozostałej rodzinie wszelkie formalności w zakres pogrzebowy wchodzące. Główny skład trumien kruszcowych po cenach fabrycznych lub imitacyi berlińskich. Z głębokim szacunkiem *Joanna Ostrowska.* 5

Bulion

przewyborny z samego drobiu dla chorych 10 zł. kilo Nr. 00 z truflami zł. 7·50 kilo. taki sam bez trufli złr. 6·50. Nr. 2 wyborny zł. 5·50. Wyrobu Kazimiery Matczyńskiej, sprzedaje Zarząd Dworu Łapszyn Brzeżany. 448

Kawy w najlepszych gatunkach

1 kilo złr. 1·80, 1·92, 2, 2·08 i 2·16

poleca handel herbaty

Edmunda Riedla we Lwowie.

TANIE I DOBRE! Na wystawie w cukierni Zimmera, w własnym pawilonie obok hali muzycznej poleca się znakomitą kawę, herbatę, czekoladę, lody, ciasta, mleko, podśmietanie, likiery, koniaki, szampany etc. Ceny niskie.

PIERNIKI uznane za najlepsze, na paczki i na sztuki, poleca znana fabryka Józefa Zimmera w własnym pawilonie na wystawie i sklep ul. Akademicka. 95

ZNAKOMITE TUTKI NIEKLEJONE Niemojowskiego, zbadane przez miejskie laboratoryum są do nabycia we wszystkich trafikach. 899

INSERATY, ANONSE do wszystkich dzienników przyjmuje i ekspedyuje Centr. Biuro Ogłoszeń Lwów, Kopernika 11.

TYSIĄC TUTEK nieklejonych z doskonałej francuskiej bibułki po złr. 1 i wyżej poleca fabryka **F. Niżałowskiego,** Lwów. Przy odbiorze 5.000 sztuk, poczta franco. 998

MASŁO deserowe, codziennie pocztą nadsyłane, po złr. 1·24 za 1 klgr. w handlu korzennym Albina Soleckiego we Lwowie ulica Wałowa l. 11. 129

5 kg. franco: Fasolka szparagowa 1·40, Kalarepka 1·20, Ogórki 1·50, Gruszki 1·50. Cebulki Tuberosów sztuka 10 ct., najpiękniejsze gwoździki remontanty 10 ct., chryzantyny dużokwieciste 10 ct., coleusy olbrzymiolistne w najpiękniejszych nowych odcieniach 30 ct., bouvardie w nowych odmianach 10—30 ct., fiołki parnieńskie pełne całą zimę kwitnące 6 centów — poleca **Edward Kaczorowski Tryest.** Biorę zamówienia na morele kompotowe.

Do smażenia!

Ładne mięsiste wielkie hiszpańskie **wisznie**, jakoteż **morelki** rozsyła w koszach 5 klg. po złr. 1·26. A. Hoffmann, Nyiregyhazan (Węgry). 119

DO MIŁEGO WIDZENIA SIĘ z naszymi krewnymi, przyjaciółmi, kolegami i znajomymi w handlu korzennym, delikatesów, w pokoju do śniadań i przekąsek **Karola Niedźwieckiego** naprzeciw c. k. głównej poczty przy ulicy Słowackiego l. 8, gdzie tramwaj elektryczny staje i fiakry są na zawołanie. Zapraszamy i oczekujemy starych i szczerych przyjaciół i kolegów naszych. *M. Z. D. J. S. K. R. A.* 115

Rzadka sposobność!

Tylko za 1 złr. 70 ct.

Z powodu zwinięcia składu zmuszony jestem następujące **wspaniałe przedmioty** po niebywale niskiej cenie za 1 złr. 70 ct. sprzedawać: wspaniale złocony zegarek, który na minutę jest zregulowany, wspaniały łańcuszek do zegarka, który ze względu na dokładność roboty i gatunek jakoteż piękność metalu, od złotego z trudnością do odróżnienia, para eleganckich spinek do mankietów z mechanizmem; pierścionek z imitowanego złota z imitacyą kamieni szlachetnych; bardzo piękna brosza; posrebrzony naparstek; wspaniała szpilka do krawatki; para bardzo pięknych kólczyków, ładna cygarniczka. Tych 10 przedmiotów razem, uderzająco pięknych, nadających się na podarki, rozsyłam po cenie **1 złr. 70 ct.** Każdy przyzna, że sam zegarek więcej jest wart. Należy więc spieszyć się z zamówieniami jak długo zapas starczy. Rozsyła za pobraniem pocztowem: 5769

Waarenhaus M. Jungwirth

WIEN, IX/I., Müllnergasse Nr. 10/F/3.

NB. Przyjmuję zwrot towaru niepodobającego się.

Karty podróżne do Ameryki północn.

dostarcza 5175

NIEDERLANDZKO-AMERYKAŃSKIE TOWARZYSTWO ZEGLUGI PAROWEJ

I. Kolowratring 9. IV. Weyringergasse 7a **WIEDEŃ.**

Codzienna ekspedycya z Wiednia. Informacye bezpłatnie.

Znane od r. 1868.

BERGERA

Lecznicze Mydło Smołowcowe,

na klinikach i przez lekarzy polecone, bywa używane prawie we wszystkich państwach Europy z świetnym skutkiem na **wszelkie wyrzuty skórne** szczególniej na przewlekłe i łuszczące się liszaje, świerzb, strupy i pasożytne wyrzuty, tudzież na czerwoność nosa, odmarznięcia, pocenia nóg, łupież na głowie i brodzie. — **Bergera mydło smołowcowe** zawiera 40% **smołowca drzewnego** i wyróżnia się znacznie między wszelkiemi innemi mydłami smołowcowemi w handlu. Celem ochronienia się przed **fałszowaniami** należy żądać wyraźnie **Bergera mydła smołowcowego** i uważać na wydrukowany obok znak ochronny.

Bergera mydła smołowcowo-siarczanego

Jako łagodniejsze **mydło smołowcowe** do usunięcia wszelkich **nieczystości cery,** na wyrzuty skórne i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane **mydło do mycia i kąpieli dla codziennego użytku** służy, zawierające 35% gliceryny i pachnące

BERGERA

glicerynowe mydło smołowcowe.

Cena sztuki każdego gatunku 35 ct. wraz z broszurą.

w pudełkach po 3 sztuk złr. 1, po 6 sztuk złr. 1·90.

Z innych **mydeł Bergera** poleca się następne, zasługujące na uwagę: **Mydło benzoewe** dla udelikatnienia cery; **mydło boraksowe** przeciw wypryskom: **mydło karbolowe** do wygładzenia cery i blizn po ospie i jako mydło odwaniające; **mydło plegowe** bardzo skuteczne; **mydło lohthyolowe** na reumatyzm i czerwoność twarzy; **mydło tannowe** przeciw poceniu nóg i wypadaniu włosów; **mydło do zębów,** najlepszy środek czyszczenia zębów. Względem innych **mydeł Bergera** zwracamy uwagę na broszurę. — Należy żądać **mydeł Bergera,** gdyż istnieją naśladowania bez skutku.

Fabryka i główna rozsyłka: G. Hell & Comp., w Opawie (Troppau).

odznaczona dyplomem honorowym na międzynarodowej wystawie farmaceutycznej w Wiedniu 1883 roku. 5436

Miejsca nabycia we Lwowie: w aptekach pp.: P. Mikolascha, Zygm. Ruckera, H. Blumenfelda, Jakóba Beisera, A. Łazowskiego, C. Sklepińskiego, J. Wewiórskiego i Dr. T. Zarzyckiego. — dalej w aptekach: *w Brzeżanach, w Brodach, w Czortkowie, w Drohobyczu, w Krakowie, w Kołomyi, w Przemyślu, w Rzeszowie, w Samborze, w Stanisławowie, w Stryju, w Tarnopolu, w Tarnowie,* jakoteż we szyie h znaczniejszych aptekach Galicji.

Każdy nagniotek, stwardniałą skórę i brodawki najpewniej usuwa w najkrótszym czasie, bez bolu, penzlowanie zaszczytnie znanym jedynie prawdziwym środkiem zwanym: Allein echtes Apotheker Radlauer'sches Hüneraugenmittel aus der Kronen-Apotheke in Berlin. Karton 50 ct. Skład we wszystkich aptekach. 5619

5165 **Ból zębów**

każdego i najgwałtowniejszego rodzaju usuwa trwale i natychmiast sławny LITON gdyby inny środek nie pomógł. Flakon 40 i 60 ct. We Lwowie w aptece P. Mikolascha, w Stryju w aptece p. Drągowskiego

SOOLBAD Stacya kol. półn. Petrowitz — **KÖNIGSDORF** Poczta i telegraf — **JASTRZEMB** Otwarcie 15 maja

Skuteczność ta sama co w Kreuznach.

Źródło soolowe zawierające brom i jod, kąpiele w sooli i błocie. Inhalacya, picie wody **skuteczne w chorobach kobiecych, przeciw skrofułom, reumatyzmowi, newralgii, katarom piersiowym** i słabościom skóry. 5554

Bliższych szczegółów udziela *Dyrekcya kąpielowa.*

Z polecenia Najjaśniejszego Pana bogato uposażona, a przez Dyrekcję urzędu loteryjnego gwarantowana

XXIX. Loterya państwowa

z przeznaczniem na cywilne cele dobroczynne.

3.135 wygranych w ogólnej kwocie złr. 170.000

pomiędzy temi:

1 główna wygrana na 60.000 zł. z 2 poprzednimi i 2 następnymi wygranymi po **500 zł.**, **1** wygrana na **30.000 zł.** z 1 poprzednim i 1 następnym wygranym po **250 zł.**, **2** wygr. po **10.000 zł.**

10 wygranych po **1000 złr.**, 15 wygranych po 500 złr., 100 wygranych po 100 złr., tudzież wygrane na serje w łącznej kwocie złr. **30.000.**

Ciągnienie nastąpi nieodwołalnie dnia 21. czerwca 1894.

Jeden los kosztuje złr. 2

Bliższe szczegóły zawiera plan gry, który wraz z losami bezpłatnie dostać można i to albo w Dyrekcji loteryjnej w oddziale dla celów dobroczynnych. Wiedeń, Riemergasse 7, (Jacoberhof), lub też w miejscach sprzedaży tych losów.

Losy wysyła się nie licząc nic za porto.

Wiedeń w marcu 1894.

Z c. k. Dyrekcji loteryjnej

5624 oddział loterji państwowych na cele użyteczności dobroczynności publicznej.

Najlepsze czernidło na świecie!

FERNOLENDT'a

CZERNIDŁO DO OBUWIA

WIEDEŃ.

Fabryka założona w roku 1835.

Czernidło to nie zawiera witryoleju, daje czarny, **błyszczący połysk**, skórę czyni **trwałą.**

Creme naturalnej barwy na jasne obuwie.

—— **Do nabycia wszędzie.** —— 4557

powodu podrabiań należy bacznie uważać na moje

nazwisko St. FERNOLENDT.

Pióra stalowe własnego wyrobu. — Rączki do piór każdego rodzaju.

CARL KUHN & Co.

Założono 1843.

WIEDEŃ.

Do nabycia we wszystkich handlach przyborów do pisania.

Towary Norymbergskie.

Świeży transport

HERBATY

zbioru majowego

otrzymał i poleca 5678

Fryderyk Schubuth

Lwów, Rynek l. 45.

Handel założony w roku 1789.

MIKOŁAJ LUDWIG

we Lwowie

przy ulicy Halickiej l. 14

poleca swój obficie zaopatrzony 5196

W niedziele i święta Magazyn zamknięty.

Magazyn haftów i drobiazgów damskich

Hafty w wielkim wyborze na kanwie jucie, jawie, sukni, pluszu i atłasie. zaczęte i wykończone — **Włóczki, Jedwabie, Kordonki i Filoze** we wszystkich możliwych odcieniach w najlepszej jakości. — **Kanwy niciane** we wszystkich głębokościach i szerokościach. 5196

Wszelkie przybory do szycia, haftu i krawieczyzny.

Pończochy damskie i dziecinne oraz **Skarpetki** męskie. **Rękawiczki** damkie i męskie. **Kołnierze, Manszety i Krawatki** męskie. **Przybory toaletowe,** jak: Mydełka, Perfumy, prawdziwa Woda kolońska, Szczotki do włosów i sukien, Szczoteczki, Grzebienie, Gąbki, Pudry, Octy, Cremy i Pomady.

Gorsety francuskie w wielkim wyborze.

IWONICZ

ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY i KLIMATYCZNY

otwiera sezon 20 maja br.

W roku bieżącym oddaje się do użytku P. T. Gości 1) jeden dom mieszkalny, 2) jeden barak, 3) gruntownie przerobione łazienki borowinowe, 4) ważniejsze przyrządy do ortopedyi.

W mieszkaniach i łazienkach poczyniono możliwe ulepszenia.

Zaprowadzono fiakry zakładowe.

W czasie do 20 czerwca i po 20 sierpnia mieszkania znacznie tańsze.

W porze od 20. czerwca do 20. sierpnia nie przyznaje się uwolnienia od taksy kuracyjnej. 5631

Lekarzem zdrojowym jest dr. Kl. Dębicki.

Wszelkie zgłoszenia załatwia *Dyrekcya.*

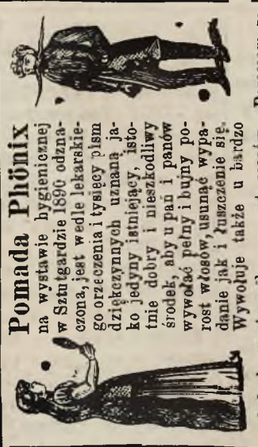

Pomada Phönix

na wystawie hygienicznej w Sztutgardzie 1890 odznaczona, jest wedle lekarskiego orzeczenia i tysięcy pism dziękczynnych uznaną jako jedyny istniejący, istotnie dobry i nieszkodliwy środek, aby u pań i panów wywołać pełny i bujny porost włosów, usunąć wypadanie jak i łuszczenie się. Wywołuje także u bardzo młodych panów silny porost wąsów. Poręczam za skutek i nieszkodliwość. Słoik 80 ct., pocztą lub za zaliczką 90 ct.

K. HOPPE, Wiedeń, XIV., Hütteldorferstrasse 81. 5659

5 43

Ekstrakt orzechowy

do farbowania siwych włosów,

wynalazku **A. Maczuskiego,** perfumera

w Wiedniu, Kärntnerstrasse 19.

Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najłatwiej i najpewniej farbować można siwe włosy na kolory: **blond, szatyn, brunatny i czarny;** nadając włosom najdalej po 15 min. kolor właściwy, tak że kolor ten przy myciu nie schodzi.

1 flak. ekstraktu orzechow.	zł.	3·—
½ „ „ „	„	1·50
1 słoik pomady orzechowej	„	2·—
½ „ „ „	„	1·—
1 flakon olejku orzechowego	„	2.—
½ „ „ „	„	1·—

We Lwowie u **Zygmunta Ruckera** apt., i w składzie materyałów **Al. Hübnera.**

Dra A. Rixa w Wiedniu

ORYGINALNA PASTA POMPADOUR

Wilhelmina Rix wdowa po doktorze medycyny

Wiedeń Praterstrasse 16. 5354

w całym świecie znana, usuwa w 14 dniach pod gwarancyą piegi, plamy wątrobiane, węgry, czerwoność nosa, pryszcze, znaki po ospie, szorstkie popękane ręce itd. Pieniądze zwraca się, jeżeli nie skutkuje — Oryginalny słoik wraz z podaniem sposobu użycia 1 zł. 50 ct.

Dla starszych i młod. mężczyzn.

Najlepiej zastępują **kopalwę-kubeby, perły santalowe** i wszelkie inne lekarstwa

Starsz. lekarza sztab. Dr. Müllera

Wstrzykiwanie i pigułki

ściśle według przepisów lekarskich sporządzone i przez lekarzy polecone środki lecznicze najlepsze i wypróbowane, z dobrym skutkiem używane przeciw wszelkim upławom cewki moczowej, katarom (gonorrhoe) działają szybko i znakomicie. — **Skutek często już po kilku dniach widoczny.** Także i w zastarzałych przewlekłych chronicznych wypadkach używać można bez następstw złych skutków.

Cena Nr. I. na świeżo powstałe cierpienia (wycieki) złr. 1·60, Nr. II. na przestarzałe chroniczne przewlekłe cierpienia (wycieki) złr. 2·50, poczta 25 ct. więcej za opakowanie wraz z dokładnym lekarskim sposobem użycia.

Jedyny główny skład wyrabiający **St. Georgs-Apotheke, Wien, VII., Wimmergasse Nr. 33,** gdzie wszelkie listowne zamówienia adresować należy.

Skład we **Lwowie** w aptece p. **Mikolascha. — W Krakowie** w aptece **E. Stockmara.** 4974

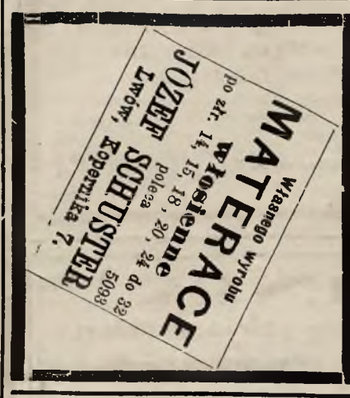

Oprócz **materyałów do robót filigranowych** mamy na składzie, w obec licznych zapytań, także wszelkie artykuły do

kwiatów papierowych

po cenach niebywale niskich we wszelkich najpiękniejszych odcieniach. Należy żądać **cenników** gratis i franco, en gros i en détail. Wzory przy zamówieniach dodajemy na żądanie po cenie własnych kosztów. **J. Theben'a Nast., Wiedeń, III. Kegelgasse 6, i III. Hauptstrasse 18.** 5542

Tinct. capsici compos.

(Pain-Expeller),

wyrobu Praskiej apteki Richtera, powszechnie znany bole uśmierzający środek domowy do nacierania, można dostać w wielu aptekach po cenie złr. 1.20, 70 i 40 kr. za butelkę. Przy zakupnie należy być bardzo ostrożnym i przyjmować jedynie flaszki z ochronną marką „kotwicą", jako prawdziwe. — Centralny skład: Apteka Richtera pod Złotym Lwem, — w Pradze. —

Rękawiczki

swoje własne wyroby, z doborowych skórek, glace, duńskie, sarnie i jelonkowe, trwale szyte, o doskonałem kroju i gustownem wykończeniu, w najnowszych kolorach, poleca po najniższych cenach **Jakób Führer,** rękawicznik i bandażysta, Rynek 24, gdzie księgarnia Wgo Seyfartha i Czajkowskiego.

Najlepsze i najtrwalsze

pompy

do celów przemysłowych i gospodarstwa miejskiego, jakoteż **motory i wodociągi** dla miast, wsi, dworów itp. urządza **A. KUNZ, fabryka w Hranicach (M. Weisskirchen).**

Prospekta darmo. 5741

Bez prucia!

Pierwszy wiedeński chemiczny

Zakład czyszczenia plam

Szymona Weissa

Lwów, Kopernika l. 12

przyjmuje 5705

wszelkie ubiory męskie i suknie damskie

nieprute

do odnawiania i prasowania.

Na życzenie czyszczę ubiory w przeciągu kilku godzin.

Paryż 1889 złoty medal.

250 guldenów w złocie

jeżeli **Crême Grolich** nie usunie wszystkich nieczystości skóry, piegi, plamy wątrobiane, opalenie od słońca, wągry, czerwoność nosa itd. i nie utrzyma młodocianej świeżości i białości twarzy aż do późnego wieku. Crem nie jest szminką Cena 60 ct. Należy żądać wyraźnie: **„nagrodzonego dyplomem Crêmu Grolich",** ponieważ jest wiele bezwartościowych naśladownictw. **Mydło Grolich'a** 40 ct. Główny skład: **J. Grolich Berno.** Do nabycia w aptekach i handlach. We Lwowie w apt.: Z. Ruckera i J. Beisera, tudzież w drogueryi Al. Hübnera. 5731

SANTAL DE MIDY

Essencya z cytrynianu drzewa sandałowego z Bombay, najzupełniej czysta w kapsułkach zawarta, jest znacznie skuteczniejszą aniżeli *kopaiu* i *kubeba.* Czyni niepotrzebnem używanie wszelkich szprycowań i w przeciągu dni trzech ulecza wszelkie najdolegliwsze i najwięcej zastarzałe rzeżączki, nie utrudzając żołądka i nieudzielając nie przyjemnej woni urynie.

Skład w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

We Lwowie w aptekach pp.: Mikolascha Wiewiórskiego, Ruckera, Sklepińskiego i Beisera 5158

Rozsyłamy pocztą za przekazem zdrowe, hiszpańskie

wisznie do smażenia

tudzież **Marylle** 5757

w 5 kilogr. koszach po cenie złr. 1·26 (poczty nie opłacamy).

Hibján Sámuel Utódai

Nyiregyhazan.

Wincenty Kuczabiński

Lwów,

ulica Karola Ludwika 3.

gmach Towarzystwa kredytowego ziemskiego w podwórzu na lewo

Skład książek do nabożeństwa

własnego nakładu i wyrobu

poleca na premie dla dziatwy szkolnej

Książki do nabożeństwa,

o nowej treści, oprawne w płótno po 20, 45 i 55 ct. 5770

Obrazki świętych z modlitewkami

1 0 sztuk po 55 i 75 ct.

Medaliki, Różańce, Witrarzyki

oprócz tego anajdują się na składzie: Albumy na fotografie, Ramy, Pamiętniki, Księgi handlowe itd. po niskich cenach.

Pp. kupcom i odsprzedającym stosowny rabat.

Szkło na papierze

(Glaspapier)

szmirgel na papierze i na płótnie, tocydła szmirglowe z Naxos i prawdziwy Naxos szmirgel, farbka na papierze, knoty do lamp nocnych, w najlepszym gatunku poleca pierwsza czeska fabryka

Gahlert & Comp. in Prag

Weinbergen in Böhmen.

Zastępców dla Lwowa i podróżujących agentów dla Galicyi poszukuje się! 5721

Na sezon kąpielowy!

Sól

do kąpieli i zażywania:

Franzensbadzką borowinową, Karlsbadzką, Morszyńską, Marienbadzką, Iwonicką, Rymanowską, kamienną i morską.

Siarkę do kąpieli, Kule żelazne, Sodę, Korę dębową, Ekstrakt sosnowy, Aparaty do nacierania ciała, Rękawiczki do nacierania, Gąbki toaletowe i Luffah itp. itp.

poleca

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek 38.

Kuracyjne stare

WINA

węgierskie, hiszpańskie i francuskie,

KONIAK, LIKIERY, ARAK, RUM, HERBATĘ

chińską i rosyjską

poleca

KAROL BAYER

we Lwowie

przy ul. Krakowskiej l. 11.

Farby olejne

gotowe do użycia, szybko schnące

do malowania domów, dachów, sztachet, ogrodzeń, schodów, drzwi, okien, podłóg, ścian, sufitów, wozów, bryczek, tarantasów itp.

poleca 4861

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek l. 38.

BICYKLE

najnowszej konstrukcyi.

Katalogi 10 ct. markami

H. BOCK

WIEN

III. Hauptstrasse 72.

C. i k. dostawca dworów.

Patenta i przywileje. 5559

„EXSICCATOR"

5 medali, 2 dyplomy i herb państwa.

Osusza wilgoć, niszczy radykalnie grzybek drzewny itp.

Ostrzegam przed falsyfikatami. Żądać rachunku z marką fabryczną **„Exsiccator".**

Broszurki ilustrowane, niezbędne dla każdego, wysyłam franco i gratis. — Agentów poszukuję. Adres dla pism i telegramów:

„Exsiccator" Wiedeń.

W Krakowie **nie posiadam** filii.

Bank rolniczy

we Lwowie, ul. Trzeciego Maja 2

przyjmuje zamówienia na: 5771

pszenicę banatkę oryginalną i krajowej produkcyi, oraz wszelkie inne odmiany pszenicy jak **donkę** bardzo plenną, **francuską „Hors concours"** itd., niemniej na wszelkie gatunki **żyta (montańskie, szwedzkie, szampańskie, probstajskie** oraz **„olbrzymie imperial Bahlsena".**

Bank rolniczy poleca: suwory sztuczne z gwarancyą za procent i jakość składników, **maszyny rolnicze i plachty** w najlepszej jakości i po najtańszych cenach.

Biuro Banku rolniczego otwarte do końca września od godz. 9 do 3 popołudnia.

Taniej niż wszędzie!

Koszule męskie domowa robota, sztuka od 75 ct., złr. 1, 1·15, 1·20, 1·40, 1·75, 2·—, 2·30. **Kalesony** podwójnie szyte, para od 50 ct., płócienne para 95 ct., dymkowe najlepsze złr. 1·10 do 1·40 — poleca

Maks Mühlfeld, Lwów, Rynek 39.

ALICHENIA

wypróbowany i niezawodny środek do wytępienia raz na zawsze

grzyba domowego.

Alichenia nie tylko już rozwiniętego grzyba, ale również i jego zarodki niszczy i zabija, przezco stanowczo zapobiega i chroni budynki od dalszego możliwego pojawiania się tego niszczącego pasożytu. Alichenia nie zawierając w składnikach swych żadnych jadowitych pierwiastków, jest dla ludzi najzupełniej nieszkodliwą, a nawet o tyle korzystną, że powietrze wyziewami grzyba w mieszkaniach zatrute, i niesliczoną ilość mikroskopijnych zarodników w sobie unoszące, najzupełniej oczyszcza i odświeża.

Kilogram 40 ct., opakowanie oddzielnie

Jan Ihnatowicz

pierwsza krajowa fabryka chemiczno-kosmetyczna we Lwowie odznaczona 10 medalami zasługi i 2 dyplomami uznania.

Sklepy własne: we Lwowie ulica Kopernika l. 3 i ulica Halicka l. 11, w Krakowie Sukiennice l. 20 i w Czerniowcach Rynek l. 2.

Nauczyciel tańców artysta-estetyk

Emil Dworzak

we Lwowie

poszukuje lekcyi na prowincyi, w domu dystyngowanym, za bardzo dobrym wynagrodzeniem. Zgłoszenia przyjmuje Biuro sprzedaży i ogłoszeń dzienników, ulica Kilińskiego l. 2.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.